

R O Z D Z I A Ł XIX.

*Wojna ze Szwedami dalsza, i opisanie oney
przez samego Hetmana.*

Zwycięstwa Alexandra Gąsiewskiego walecznego Reymentarza Jego nad Jakobem de la Gardie Generałem Szwedzkim, i nad Grafem de Turn za łaską i pomocą Boską sławne, które w Roku 1625. nad niemi otrzymał, nie mniej dobremu rządowi Hetmana Wielkiego, jak i sprawności Reymentarza walecznego przypisać należy.

Niemniej szczęśliwe także Gąsiewskiego już Wojewody Smoleńskiego z Pontusem Generałem Szwedzkim utarczki jesienne w Roku 1626. komu najpierwey, jeżeli nie Hetmanowi Wielkiemu Lit: przypisać się powinno? lubo Hetman przez skromność całą wygraney sprawy chwałę przyznał temu ordynansow swoich wykonawcy, pisząc do Syna swego Marzalka Litt: w Liście pod datą dnia 6. Nowembra Roku 1626. z Szadowa „ Nad spo-
„ dziewanie Pontusowe Jmśc. Pan Wojewoda Smo-
„ leński przeszedł był, lubo z wielką woyska J.
„ K. Mci satygą Dzwinę i Awikszę rzekę, (gdzie
„ Pontus Gustawowi obiecował, że stopa woyska
„ Polskiego tego Roku nie miała powstać,) przebył
„ *majori eventu quam spe*. Poszczęścił Pan Bóg, że
„ nie tylko kilka Zamkow i municyi potężnie ufor-
„ tyfikowanych jako Berzony, Laudan, Szeświey

„ i Krysborg, i inne Blokauzy pobrał i rekupero-
„ wał, ale i Pontusa, który potężnie na zniesienie
„ woyska J. K. Mci nastąpił był, cudownie prawie
„ odpędził, że fromotnie ustąpić, postradawszy nie
„ mało ludzi, musiał. &c.

Lew SAPIEHA Hetman Wielki W. X. Litt: wespół z Gąsiewskim Reymentarzem ścigając uchodzącego Szwedzkiego Generała Horna stanęli pod Kryżborkiem nad rzeką Awikszką. Gustaw z Hornym Generałem swoim złączywszy się, przez rzekę owę przeprawić się dla uderzenia na naszych był zamyslił. Przeshkadzał mu przeprawy Hetman z Gąsiewskim, i z przeciwnego brzegu w oczy stanął, tak dobrze z armat dogrzewał, że się nazad cofnąć Gustaw z wielkim życia niebezpieczeństwem kulą armatną rażony musiał, impetem kuli, która konia pod nim rozdarła, pistolety i kulbakę skruszyła. Gustaw sam o ziemię uderzony, co nazywają schwyciwszy się na drugim koniu życie unosił. Szedł za nim w pogoń Gąsiewski aż do Zamku Daleńskiego, a dobywszy go, niemało Szwedów po za Dzwinię znajdujących się wyciął, i z licznym więźniem powrócił do Obozu. *Hiksen na karcie 340.*

Słowem tak opatrzenie Hetman Wielki Litewski wiodł wojnę w Inflanciech, że też i Prusy posilkował, które Szwed był najachał.

*Dyśmo własne Lwa SAPIEŻY Wojewody
Wileńskiego Hetmana W. W. X. L.*

„ Jako przez wszystek czas szczęśliwego Panowa-
 „ nia J. K. Mci P. M. Mił: Rużyłem zawsze
 „ wiernie, cnotliwie, z odwagą zdrowia i majątno-
 „ ści moich, a w tym wieku podeszłym moim, gdy
 „ mię J. K. Mość P. M. Mił: wyzwoliwszy z praco-
 „ witego Urzędu Pieczętarskiego, z miłościwey łá-
 „ ski swey Pańskiej dać mnie raczył Wojewódz-
 „ two Wileńskie, za co uniżenie podziękowa-
 „ wszy, wziąłem był przed się spokojny żywot,
 „ abych po tych pracach wytchnąć, a na śmierć
 „ abo na inny żywot wieczny przygotować się
 „ mógł. Lecz niewidząc inšzey drogi niechciałem
 „ się i tey poślugi J. K. Mci wymówić, a czyniąc
 „ dosyć woli i rozkazaniu J. K. Mci przyjąłem ten
 „ urząd na się w czasy bardzo ciężkie, trudne, kie-
 „ dy w skarbie pieniędzy nie wiele, i te zapowie-
 „ trzone w Wilnie były, kiedy Wilno, Grodno,
 „ Brześć, Nowogrodek, Mińsk, Słuck, i wszystkie
 „ inšze Miasta, z których się Zolnierz wyprawo-
 „ wać miał, powietrzem zarażone były, kiedy nie-
 „ przyjaciół już wszystkie niemal Zamki w Inflan-
 „ dzie, i w Kurlandyi, a w Litwie Birże oku-
 „ pował, i pobrał, niezořtawał jedno jeden Zamek
 „ Dyneborg wolny, ale i o ten nieprzyjaciel się
 „ kuřił, musiałem swemi pieniędzmi własnymi, z tru-
 „ dnořcią nabywając ich, Zolnierza zaciągać, kon-

„tentacye wielkie nie tylko Towarzystwu swemu,
„ale i Rotmistrzom dawać, bo się bez kontentacyi
„służby podeymować niechcieli, krótkość czasu, i
„trudne zbieranie Towarzystwa dla zapowietrzonych
„Miaśt przekładając, a to z łaski Bożej za
„Urzędu mego nie straciłem nic Królowi Jmści i
„Rzeczypospolitey, i owszem zatrzymałem Dyneburg,
„rekuperowałem Kryżborg, Lucyn i Rzeżycę,
„a teraz świeżo Birżę, i mogę bezpiecznie
„to rzec: żem wyparł z Litwy i Kurlandyi nieprzyjaciela,
„bo z Bowlska i z Nitawy nieprzyjacieli wojsko swoje
„zwieść, i nic wojska tuwego w Kurlandyi i w Semigalii
„mieć nie ma. A nawet gdy sam Gustaw Roku 1625. z
„wojskiem nad rzekę Awikszę nastąpił, chcąc znościć
„wojsko J. K. Mci, które było po tamtey stronie Dzwiny
„między Dzwina i Awikszą, takem mu przeprowi-
„dząjąc przez rzekę Awikszę bronił, że pod samym
„Gustawem z działa mego konia ubito, że musiał
„strwożony za razem ustąpić, ale i teraz ten
„nieprzyjaciół gotuje się z wielką potęgą do nas
„i morzem i lądem, na morzu ma mieć *Classem* wielką,
„na którą sposabia się w Anglii i w Niderlandzie
„i wszędzie, do czego mu wszyscy dopomagają:
„piechoty cudzoziemskiej już ma zamówionęj
„*militēs veteranos* piętnaście tysięcy, oprócz tych
„wojsk, które ma w Prusiech i w Inflanciech;
„zamyślił jego trudno wiedzieć mogę, czy do Prus,
„bo ma nadzieję że Gdańsk la-

„twiey wziąć może, a potym i Toruń, i daley,
„czego mu Panie Boże nie dopomagay, ale jako
„Ja mam wiadomość od szpiegow, że Senatoro-
„wie jego Pontus, Bamer, którzy na ten czas są w
„Rydze, tuszą że sam poydzie do Memla, aby
„Port Kowieński nam odjął, a z Memla do Ko-
„wna, i do Wilna, żeby też wszystkie Ziemię
„Zmudzką podbił.

„Drugie woysko ma posłać z armatą rzeką
„Dzwina aby Dyneburg, Połock, Witebsk, i wszy-
„stek ten kraj Ruski, a zatym Litwę okkupo-
„wał, i pod się podbił, aby ztamtąd bliżey mu
„było z Moskiewskim się znościć i złączyć, jakoż
„i teraz świeżo Posłowie jego z Moskwy do Ry-
„gi przyjechali, i z niemi sła Kupców z towara-
„mi dla handlow, ale snać są i Posłowie Mo-
„skiewscy w Rydze dla Traktatów, przyśłał też
„Gustavus Inginerow z. którzy Petardy, kule o-
„gniste, i wszelkie inne przyprawy do dobywania
„Zamku gotują, a u nas woysko to, które było z
„Panem Wojewodą Smoleńskim czatami i utarcz-
„kami częstemi znędzniało, nakoniec od nieprzy-
„jaciela z Infant wyparte ustąpić musiało, nie ma-
„ło ludzi nabito, poymano, a więcey się ich do
„nieprzyjaciela przedało, a inisi, co ušli, bardzo
„są znędznieni, koni też nastrzelano, zgoła wszyst-
„ko woysko od czeladzi, od koni, od Rynsztunkow
„odpadło, nawet kopije, drzewka a niektórzy i Zbro-
„je uchodząc rzucać musieli, a drudzy też jeszcze

„ przed potrzebą Chorągwie zwineli, i rozjechali
„ się, czym nieprzyjaciela na hardego wśladzili, i
„ serca mu dodali. A iż i czas krótki, i bardzo pręd-
„ ko minie, a Ja nie mając Listów przypowie-
„ dnych woyska zaciągać i zbierać nie mogę:
„ proszę J. K. Mci, aby J. K. Mość Listy przy-
„ powiedne z okienkami, jako tego zwyczaj był,
„ jako nayrychley by mi posłać raczył. Posyłam
„ Ja rejestr J. K. Mci, którychbym rad zacią-
„ gnął i miał Rotmistrzami, jakoż niektórzy obie-
„ cują się ze mną służyć; ale drudzy wymawia-
„ ją się, drudzy też kontentacyi potrzebują, czemu
„ Ja *de suo* podolać nie mogę, a wszyscy ci, którzy
„ służyli dotąd, narzekają na straty swe wielkie, na
„ niewdzięczność, na nieśłaekę Pańską, jakoż dotąd
„ jeszcze żadnemu Zolnierzowi u Króla Jmci nic
„ nie uprosił. Senatorskim sługom, ludziom młodym
„ niezasłużonym, upraszają dobra wielkie, opatrze-
„ nia, a Zolnierz nieborak, który majątność traci,
„ krew swą przelewa, uprosić nic nie może. Jeśliż
„ J. K. Mość Listów przypowiednych posłać, i
„ woyska słusznego dać nie raczy, proszę aby J.
„ K. Mość ten ciężar nieźnośny z Ramion moich
„ zdiąć, i mnie z niego wyzwolić raczył &c.



R O Z D Z I A Ł XX.

*Cieżar wojny Szwedzkiej kosztem Hetmana
Wielkiego utrzymywaney.*

Roku 1626. w liście do Syna Jana Marszałka Litewskiego wyraża: że na wojnę Szwedzką dwakroć kilkadziesiąt tysięcy wydał. Za taką ku dobru powszechnemu przysługę, Rzeczpospolita na Seymie publicznie oświadczyła wdzięczność, zwłaszcza, że woysku ze swego żołd wypłacał, a długi tego na Rzeczpospolitę niedopominał się zaraz. Powodowały do tej wtedy publicznej podziękę Instrukcyę Posłom dane na Seymikach, z nich jedną Orszańską Roku 1628. co do tego Punktu, przytaczam: „ Jmci Panu Hetmanowi W. W. „ X. Lit: który, pod czas kaźni straszney Pańskiej „ powietrza, objawszy z łaski J. K. Mci Buławę „ Wielką, dla szczupłości skarbu Króla Jmci swemi „ pieniędzmi woysko zaciągnął na odparcie nieprzy- „ jaciela, który już zafedłszy za Dzwinę dobrze „ płokał granice Państw J. K. Mci, aby skuteczna „ zapłata stała się. „

Wylany na dobro publiczne Lew *САПІЕРА* nie tylko sam rad czynił taką dla Rzeczpospolitey przysługę, ale i Syna swego Marszałka za to pochwalał, że swoim kosztem zaciągał *Зо́лнєрзѣ &c.* „ *Зо́лнєрзѣ* że *WMѣ* zaciągasz *suo sumptu*, dobrze „ to *WMѣ* czynisz, radbym pieniędzy *WMѣ* po-

„ Stał, ale sam nie mam; a w dalsze długi się zacią-
 „ gać *non est consultum*, u nas taki teraz rząd, że
 „ w *expensach in bonum publicum* miasto podzięko-
 „ wania trudności i molestii w skarbie zażyć mu-
 „ siemy; starać się jednak będę o pieniądze. To na
 „ mnie ciężko, że woysko na mnie waży, skarbo-
 „ wi niechcą do niczego się przyłożyć. *O miseram*
 „ *conditionem* Hetmanów Litewskich! w Polfcze
 „ przecie lepszy rząd, tam Hetmanów wspierają, a
 „ tu u nas tępią i trapią. „ *W liście do Syna Ja-*
na Stanisława Marszałka W. W. X. Litt: przy woy-
sku z komendą zostawionego Roku 1626.

Roku 1628. w liście do tegoż Syna wyraża:
 „ Urząd ten Hetmański przywiódł mnie do tego,
 „ że majątności pozawodzić musiałem, a z tego,
 „ co mam, ledwie płacenie Interesu (prowizyi)
 „ a mało co wychowania sobiem wylatał.

Na fundamencie doczesnego przymierza począł
 był traktować z Hornym Hetmanem Szwedzkim
 i Jakobem de la Gardie Generałem naywyższym o
 zawarcie na zawsze pokoju: lecz zagroziło mu
 do tego drogę przymierze za prędko w Prusiech u-
 czynione z niemalą dla Rzeczypospolitey krzyw-
 dą. Z tym wszystkim, acz już nie rychło, upa-
 trzywszy do tego porę, okazał troskliwość swoją,
 ostrzegając Króla przez Marszałka Syna swego
 względem upewnienia granic między Polską i In-
 flantami, osobiłwie co do Zamków przez siebie
 zdobytych.

Przekonywającym naywięcey o kosztach wojny Szwedzkiej przez Hetmana łożonych świadectwem niech będą Konstytucye następujące:

I. Konstytucya Seymu Warszawskiego Roku 1646. w Artykule 15. pod tytułem: Wydatki Jaśnie Wielmożnego Wojowody Wileńskiego Hetmana Wielkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

„ Wydatki Jaśnie Wielmożnego Wojowody
 „ Wileńskiego Hetmana W. Wielkiego Księstwa Litewskiego, które z miłości swey przeciwko Oyczyźnie, i z ochoty ku służbie Naszey i Rzeczypospolitey na odparcie Gustawa Książęcia Suedmańskiego, tak na woysko, jako na insze potrzeby wojenne wydał, według likwidacyi Deputatów tak z Senatu, jako i z koła Poselskiego do liczby naznaczonych, za słuszne je przyjmujemy. A iż z teyże miłości ku Oyczyźnie do roku długu tego poczekać Rzeczypospolitey obiecał, iż mu zapłacony będzie, teraznieyszą Konstytucyą Affekurujemy.

II. Konstytucya Seymu Warszawskiego Roku 1631. w Artykule 22. pod tytułem: Długi Wielkiego Księstwa Litt:

„ Za Affekuracyą Seymow przeszłych na różne wydatki wojenne podług likwidacyi Panow

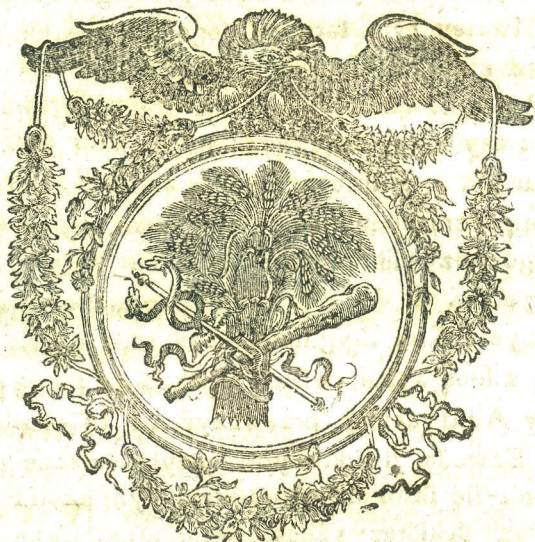
„ Deputatów do słuchania liczby, tak na przeszłych
 „ Seymach, jako i na tym terażniejszy nazna-
 „ czonych, zostają do zapłaty te mianowicie długi
 „ Wielmożnemu Leonowi SAPIEŻE Wojewodzie
 „ Wileńskiemu Hetmanowi W. W. X. Litt. Złotych
 „ siedm dziesiąt siedm tysięcy ośmset i ośmnaście,
 „ groszy dwadzieścia siedm, pieniędzy piętnaście &c.

Trzeba wiedzieć, że za panowania Zygmun-
 ta Trzeciego Czerwony Złoty szedł we dwóch
 złotych i groszach dziesiąciu, Talar zaś w czter-
 dziestu groszach srebrnych „ *Duobus florenis & de-
 cem communibus obolis seu grossis, unus tunc aureus
 nummus Ungaricus, quadraginta autem obolis argenteis
 denarius (Talerus dicitur) Imperialis constabat* „ Pia-
 secki pod Rokiem 1613. na karcie 359.

Przedtym zaś Czerwony Złoty w trzydziestu
 groszach idący, czyli po złotemu jednemu, co do
 wartości, równał się z ową monetą srebrną, z któ-
 rą go porównano, i przeto złotym nazwano bia-
 łą monetę.

Zkąd kiedy za Władysława IV Czerwony
 Złoty w siedmiu Złotych iść począł. *Starowolski
 w Reformacyi obyczajow Polskich na karcie 170 ra-
 dząc, żeby wagę monety podnieśli Rzeczpospo-
 lita porównała Złoty z Czerwonym Złotym, tak
 pisze: „ Czerwony Złoty tedy według swego na-
 „ zwiska niech nie idzie, jeno jako za naszych
 „ Oycow chadzał po złotemu jednemu, mając w*

„ sobie groszy trzydzieści, talar stary po pół zło-
„ tego, mając w sobie groszy piętnaście. Względ-
„ dem czego niechay grosze będą szczerosrebrne,
„ jako aspry Tureckie i dzięgi Moskiewskie, i
„ półgroszki także, a szelągi szczeromiedziane, ja-
„ ko kwartyny Rzymkie. „



R O Z D Z I A Ł XXI.

Zawieszenie broni z pożytkiem Rzeczypospolitey.

Gustaw Król Szwedzki pobudzony od Króla Francuskiego, i Książąt niektórych Niemieckich na poniżenie Domu Austriackiego, żeby imprezie swojej tym łatwiej dogodził, tym końcem szczerze z Polską szukał pokoju. Lew SAPIEHA Wojewoda Wileński jako Mąż przezorny z okoliczności tey korzystając radził Królowi, aby po wytrzymanych świeżo tylu ztąd i z owąd na Rzeczpospolitą wznieconey wojny pożarach, teraz wżdy śłodkiego pozwolił zażyć pokoju, ile kiedy Szwed dość pomyslnie do zawarcia Traktatów podawał kondycye. Król Zygmunt, eoby miał czynić, długo się z sobą wał; wszakże nakoniec dał się przez Posłów Austriackich przeważać, na tę rozolucyą, żeby Szweda do korzystniejszych jeszcze przez ociąganie się skłonić pokoju kondycyi; czynił to uwiedziony deklaracyą znakomitego przez Flotę Hiszpańską sił swoich wspomżenia, za której pomocą łatwo na morzu Bałtyckim Szwedów pogromić spodziewał się. Gustaw zagniewany, że do pożądanego końca rozpoczętych Traktatów niepozwolono doprowadzić, wpadł z woyskiem do Infant, spotkał go w prawdzie, i dosyć mężnie się stawiał przeciw niemu w Semigalii Lew SAPIEHA Hetman

Wielki W. X. Lit: ale przeważający siłę Szwedzkiej wyrównać nie było w mocy Jego.

Rozum kazał ulegać, gdzie siła nie mogła poddać przemocy, wszelako z okazji zamiany więźniów od Pontusa Generała Szwedzkiego żądanej, umiał Hetman dwie rzeczy na nim wytargować, i przerwę wojny aż do dnia 1. Junii, żeby się tym czasem zdobyć na większe siły, i zamianę Zameczka *Laudan* drewnianego mniejszego, i dalszego, na Birze nierównie Zamek większy, warowniejszy i potrzebniejszy Litwie.

Z tej zamiany cieszyła się Zmudź i Litwa, ale nie koniecznie Korona cała, lubo ją zalecali nieustronni jednym głosem wszyscy. Niektórzy Koronni Panowie brali ten Hetmana postępek za krzywdzący Króla: (że bez wiedzy Jego,) za zrywający niby związek Unii obu Narodów, (że bez dołożenia się Panów Koronnych pokoy stanowiący.)

Taki los jest wielkich Mężów, że jak mało mają podobnych sobie, i siebie naśladowujących, tak przeciwnie zazdrośników i prześladowających miewają wiele.

Nic u nich nie znaczyła gwałtowność okoliczności zwłoki nie cierpiącej, nie sprawiedliwe przełożenie pewnego pokoju nad los wojny niebezpiecznej, nic grzeczne do wspólni Braci pisanie Biskupa Wileńskiego *Eust: Wołłowicza*, Wojewody Trockiego *Jana Skumina* Tyszkiewicza, Podskarbiego W. X. Lit: *Krzysztofa Naruszewicza*, i samego oraz Hetmana i Wojewody Wileńskiego, aż dopiero na

Seymie otworzywszy usta niewinność naywymowniejsza usprawiedliwić własny musiała postępek.

*Uwagi Lwa SAPIENTY z strony uczynione-
go pokoju doczesnego z Szwedami.*

„ **G**dy nieprzyjaciół wziąwszy pierwej Pernawę,
„ Rygę, potym w Roku 1625. in Julio Ko-
„ konhauz, Zelborg i insze Zamki w Inflanciech, a
„ w Kurlandyi Nitawę, Baušk, w Litwie Birze ok-
„ kupował, i pobrał, od J. K. Mci przyniesiono mi
„ List na Urząd Hetmański, i Listy przypowiedne
„ na zbieranie woyska 7ma Augusti. Lecz iż w
„ ten czas powietrze po wszytkiej Litwie zara-
„ zliwe panowało, niemogąc mieć pieniędzy z skar-
„ bu J. K. Mci i Rzeczypospolitey, musiałem twe-
„ mi własnymi pieniędzmi zbierać i zaciągać wo-
„ sko, PP. Rotmistrzów, którzy iż bez kontenta-
„ cyi Rot zbierać i wieść niechcieli, bo powietrze
„ morowe i gwałtowne po wszytkim Księstwie Lit-
„ w w Wilnie, w Grodnie, w Brześciu, w Nowo-
„ grodku, Słucku, i po wszytkich miastach Litew-
„ skich, z których Żołnierz wyprawować by się
„ miał, zaraźliwie panowało, a nieprzyjaciół pobra-
„ wszy wszytkie Zamki Inflanckie, już ostatni
„ Zamek Dynebork Inflancki okkupować usiłował,
„ na który posłałem zarazem Pana Dziewiałtow-
„ skiego Rotmistrza ze stem piechoty, i Pana Kon-
„ stantynowicza z półtora set Kozaków. A com
„ mógł zebrać woyska *in principio 8bris* wyprawi-

„ Iem przed sobą naprzód Jmci Pana Gąsiewskie-
 „ go Wojewodę Smoleńskiego na on czas Refe-
 „ rendarza W. X. Lit: będącego z kilku set czle-
 „ ka, fzedłem i sam zarazem dosyć z małą garścią
 „ ludzi, i tak za łaską Bożą ratowałem Dyneborg
 „ od nieprzyjaciela, ale i Zameczków kilka, Lucyn,
 „ Rzeżycę, i Kryżbork rekuperowałem z ręku nie-
 „ przyjacielskich, i z ludźmi nieprzyjacielskimi i
 „ samym Gustawem miewałem utarczki z łaski
 „ Bożej szczęśliwe, żem więźniów więcej niż 200.
 „ miał, i pod samym Gustawem konia z działa za-
 „ bito. A w Roku 1626. gdy Jmść Pan Woje-
 „ woda Smoleński odemnie wyprawiony przefzedł
 „ za Dzwinę do Inflant z wojskiem, Pontus z wo-
 „ skiem Szwedzkim naśtąpił był pod Zelborkiem
 „ potężnie, gdzie i sam Pan Wojewoda Smoleński był
 „ w wielkim niebezpieczeństwie, bo mu na głowie
 „ szyszak kulą ugodzono: przyшло do tego, że Jmć
 „ Pan Wojewoda Smoleński z Pontusem uczynił
 „ kwartyr na trzy niedziele od dnia 11. gbra do
 „ 1. dnia gbris, i sam Jmść zieżdżał się z Pontu-
 „ sem *de ulterioribus prolongandis Induciis* traktu-
 „ jąc, i postanowili z sobą, żebych Ja z Pontusem
 „ albo sam, albo przez Subdelegatow o dalszych
 „ Inducyach traktował, g-woli czemu Jmć Pan Wo-
 „ jewoda Smoleński zieżdżał się ze mną przy gra-
 „ nicy Kurlanckiej w Szadowie perswadując mi,
 „ abych Ja z Pontusem traktował o dalszych Indu-
 „ cyach, albo Jmści dał na to plenipotencyą; lecz z

„ Ja będąc nieposobnego zdrowia, nie mogąc sam
„ zieżdzać się z Pontusem, dałem Jmści Panu Wo-
„ jewodzie Smoleńskiemu plenipotencyą traktowa-
„ nia, z którą Jmść Pan Wojewoda Smoleński po-
„ śłał do Pontusa do Kokenhauzu Pana Mikołaja
„ Korffa Pułkownika i Pana Drobyśza Podczaszego
„ Wendeńskiego, którzy przez trzy dni u Pontusa
„ będąc, kondycye od Pontusa Jmści Panu Woje-
„ wodzie Smoleńskiemu przynieśli, na które Jmść
„ Pan Wojewoda Smoleński *reciprocas condiciones*
„ przez Pana Popłońskiego sługę swego Pontusowi
„ posłał, pozwalając na Inducye *ad idem Augusti*,
„ a gdy *moderatio* kondycyi z obu stron niemało cza-
„ su brała, pomkneli tego kwartynu *ad 15 qbris sty-*
„ *lo veteri*, a tym czasem miał Jmść Pan Wojewoda
„ Smoleński znowu zieżdzać się z Pontusem nad
„ uysciem Rzeki Awikszty dla zawarcia tego kwar-
„ tyru, jakoż Pontus przyjechał był do Zelborku,
„ i Namioty nad uysciem Awikszty rzeki rozbić
„ kazał. Lecz Jmść Pan Wojewoda Smoleński dla
„ wielkiey powodzi z ustawicznych dżdżów przez
„ rzeki Aron i Westeń *cum comitatu designato* prze-
„ być, i z Pontusem sam drugi raz zieżdzać się nie-
„ mogąc posłał Subdelegatów swych, Pana Dro-
„ byśza Podczaszego Wendeńskiego i Pana Karliń-
„ skiego Chorążego Smoleńskiego, dawszy im In-
„ strukcyą i Plenipotencyą, którzy z Subdelegata-
„ mi Pontusowemi, Panem Ulrykiem i z inszemi
„ kolegami jego traktowali, a niezgodziwszy się

„ rozjachali się *infectis rebus*, zaczym Jmść Pan Wo-
 „ jewoda Smoleński zostawiwszy wozy w Lauda-
 „ nach szedł przeciw nieprzyjacielowi, i poblogo-
 „ sławił był Pan Bóg, że kilka Zameczków wziął
 „ był, ale potym w ciasnym błotnym mieyscu mię-
 „ dzy lasami pod Kieśią *praelio inferior* zostawszy, bo
 „ nieprzyjacieli piechotnych Kapitanow trzech, Pa-
 „ na Tyzenhauza, Pana Denowaja, Pana Zolder-
 „ buha posieczonych do więzienia przy tym 6. Cho-
 „ rągwi, i 7my Znak samego Jmci Pana Wojewody
 „ Smoleńskiego wziął, a Jazda rzucając kopije i
 „ drzewka, aż do Bauska ustąpić musieli, z Bauska
 „ Jmść Pan Wojewoda Smoleński pisał do mnie
 „ 30. Xbris dając znać, że woysko znędzniało ze-
 „ szło na wszystkim, koni, czeladzi, ryszunku po-
 „ zbyli, bez pieniędzy służyć niechcieli, drugich
 „ wiele Chorągwie zwinawszy do domu odjeżdża-
 „ li, przyszło Jmci Panu Wojewodzie Smoleńskie-
 „ mu, że z Pontusem znowu uczynić musiał kwar-
 „ tyr na dwie niedzieli *haec conditions, ut non depu-*
 „ *tarentur Subdelegati ad tractandum de liberandis ca-*
 „ *ptivis & suspensione armorum ad aliquot menses*, a
 „ Subdelegaci mieli być odemnie samego, lecz iż
 „ odemnie tak rychło Subdelegaci przybyć nie mo-
 „ gli, Jmść Pan Wojewoda Smoleński znowu swych
 „ Subdelegatów, Pana Obuchowicza, Pana Ungie-
 „ ra, Pana Kosmowskiego z Instrukcyą i Plenipo-
 „ tencyą do traktowania posłał, a Ja mając taką
 „ wiadomość od samego Pana Wojewody Smoleń-

„skiego, i od woyska, iż woyska J. K. Mci częsty-
„mi czatami, utarczkami z nieprzyjacielem różnemi
„niemalo ubyto, a co zostało koni, czeladzi, rysz-
„tunków pozbyli, i od wszystkiego odpadli, nawet
„chorobami ciężkimi niemala część woyska za-
„rażona była, i siła ich umierało, więc po tey u-
„tarczce ochotę i serce stracili, jako mi sam Pan
„Wojewoda Smoleński pisał, a czym daley, tym
„bardziej Pan Bóg za grzechy nasze odeymował
„fortunę, w skarbie też pieniędzy nie było, a bez
„pieniędzy woyska zaciągnąć nie mogłem, a choć-
„by się dali byli zaciągnąć, nie mogłoby się tak ry-
„chło na konie, na ryszstunki i na czeladz sposo-
„bić, zwłaszcza w tak wielkie zimna, w kraju gło-
„dnym. Baczylem żeby ten zaciąg był bez po-
„żytku, i na próżno pieniądze tracićby się musiały,
„nie dobrego nie mogłoby się sprawić, jeno w dług
„Rzpląt bez pożytku zaciągnąć, a nieprzyjaciela ma-
„jąc woysko pogorowiu cale i potężne, mógłby Pań-
„stwo J. K. Mci ogniem i mieczem plondrować, pu-
„stoszyć, i posiadać, musiałem *necessitate adductus*
„na kwartyr pozwolić, jakoż Subdelegaci moi
„przybywszy kwartyr na cztery Miesiące *ad amant*
„*Junii* postanowili, dosyć uczciwemi i pożyte-
„cznemi nam kondycjami, więźnie wszystkie z
„obu stron mielsmy wypuścić, oni nam Birze
„Zamku w Litewskich granicach dosyć mocne-
„go odstąpili, z którego wielkie i częste inkursye
„w Państwa Jego Królewskiej Mości czynili,

„ Miałeczką, Wsi palili, krew ludzką przelewali,
„ drugich żywych do więzienia brali, mocą tego
„ Zamku rekuperować rzecz niepodobna była, te-
„ raz zatym Zamkiem jeśli będzie dobrze opa-
„ trzonym, tamte kraje w pokoju być mogą.
„ Prawda żeśmy im też Laudanu w Inflanciech
„ sześć mil od Dzwiny, daleko od granicy Litew-
„ skiej, nie Zamku murowanego, ale dworu dre-
„ wnianego uścąpili, któregobyśmy żadnym sposo-
„ bem zatrzymać nie mogli, tak jako infze Zam-
„ ki, które Jegomość Pan Wojewoda Smoleński
„ był rekuperował, nie równo lepsze niż Laudany,
„ murowane pobrał nieprzyjacieli, łatwieby był i
„ Laudany wziął, i tak byśmy i Laudany stracili i
„ Birż nie mieli. A iżem się w tym woli Jego
„ Królewskiej Mości nie dokładał, nieuczynilem
„ tego *temere* ale *necessitate adactus*, bo w takiej
„ odległości dalekiej, nim bych miał respons od Jego
„ Królewskiej Mości, nieprzyjacieli wieleby szkody
„ Rzeczypospolitey uczynił, a w pogotowiu jeśli-
„ by Jego Królewska Mość pozwolić nie raczył
„ kwartyru stanowić, a Ja ostrzegając szkody Rze-
„ czypospolitey, musiałbych to uczynić, cobych na
„ większą *indignationem* i nie łaskę Jego Królew-
„ skiej Mości zarobił, uczynili to przedemną He-
„ tmani, i niedawnych czasów Książę Jegomość
„ Pan Radziwiłł Hetman Polny, i nie mając *tan-*
„ *tam necessitatem* na cały rok *suspensionem armorum*
„ postanowił, a nie ponosił takiej nagany, i nie-

„ mówiono, że to *contra jura Majestatis* uczynio-
„ no, abo Unię targał, co mnie teraz niewinnie
„ zadają. Strzegę Ja *jura Majestatis Regia*, trzy-
„ mamy wszyscy *Sacro-sanctè* związek Unii. Kie-
„ dy Poganie nastąpili na Koronę, mając my nie-
„ przyjaciela tego potężnego Szweda na się, a to-
„ śmy przecie sześć tysięcy woyska Litewskiego
„ przeciwko Poganinowi wyprawili, i pieniędzmi
„ nawet z skarbu Litewskiego woysko Koronne
„ ratowali, teraz zaś kiedy nieprzyjaciel *insperatè*
„ na Ziemię Pruską nastąpił, za rozkazaniem Je-
„ go Królewskiej Mości połowicę niemal woyska
„ Litewskiego do Jego Królewskiej Mości do
„ Prus posłałem. A jako Bracia nasi w Wołoskiej
„ potrzebie z Turkiem, i w Prusiech z Szwedami
„ stawili się, krew swoją rozlewali, wierzę, że to
„ Ichmość w pamięci swej braterskiej mają, Ja przy-
„ pominać niechcę, to bezpiecznie twierdzę, że i Ja
„ i Narod nasz nicemy nie wykroczyli tym kwar-
„ tyrem przeciwko Majestatowi J. K. Mci, nic
„ przeciwko związkowi Unii. „



R O Z D Z I A Ł XXII.

Zachowanie woyska w karności.

Jeżeli w woysku koniecznie potrzebna jest subordynacya nayscisleysza, i regularność naywiększa, toć Hetman, i wszelki naywyższą władzą nad woyskowemi mający, nieć oraz powinien miecz w ręku, czyli władzą nad życiem Żołnierza; bojaźń bowiem śmierci, jeśli w obrębach stanu jego niezaehowa, toć uzbrojony na cudze życie orężem, czego już sobie niepozvoli?

Lew SAPIEHA karności w woysku ściśle postrzegał, za niewykonanie Ordynansów jednego woyskowego na gardle ukarał. (*) Kara śmierci na jednego, bojaźń na wszystkich pada.

Tych, którzy wziąwszy pieniądze do woyska się nie stawili, i tych co ćwierci nie dosłużywszy z obozu odjechali, kazał z woyska wytrącić bez względu na osoby.

Za trefunkowe zabójstwo Żyda wydał Dekret śmierci na Towarzysza, i pewnie nie darowałby mu gardła, gdyby w Brawiarzu nie natrafił do przypadku na text Pisma Starego Testamentu czy-

(*) Reflexya jednego Senatora Koronnego *in Publicum* z druku wydana Roku 1699. wspomina o tym. Podobny przykład przywodzi Historya Rzymska, że Manliusz Konful Syna swego ukarał śmiercią za to, iż przeciw jego woli bitwę stoczył z nieprzyjacielem: chociaż go zwyciężył.

li Prawo o zabójstwie niedobrowolnym od Spowiednika Jego na karcie tam włożoney napisane. (*) W nocy bowiem według zwyczaju swego wstałszy do pacierzy Kapłańskich mówienia, otwierając Breviarz, napada na kartę, przeczytawszy pyta pokojowca o Księdzu Spowiedniku, dowiaduje się o nim, i domyśla się, że będąc tu wczora musiał on ją włożyć umyślnie; dobrze się stało, rzecze, będziemy przed Bogiem bez grzechu. Potym dziękując Księdzu i roztropny przemyśl jego pochwalając powiedział: *Wygrałeś Oycze, żeś roztropnie upomniał*, i tak Towarzysza wolnym uczynił od śmierci. *Pisze o tym krom innych X. Kasper Nieśiecki w Tomie IV. karcie 28.*

Przestrzegał naywięcey tego, żeby woyskowi ludzie nie byli, miało obrony i zaślony od nieprzyjaciół spodziewaney, uciążenia Obywatelów, narzekania, i też ich sami pierwey winnemi, gdyż „trudno się przez takie woysko zwycięstwa spodziewać, za którym się przeklęctwo wlecze, i tzy ludzi ubogich. „Zdanie to było tego wielkiego Hetmana. (**)

Słusznie tedy powiedział o Lwie SAPIEZIE Wielkim Hetmanie Michał Radgu Jezuita przy obchodzie stoletney pamiątki fundowanego swego Za-

U₂

(*) *Exodi Cap: 21.*

(**) W Liście do Syna Marszałka W. W. Księstwa Litewskiego Roku 1626. dnia 4 Marca,

konu w Kościele Akademickim Wileńskim Roku 1640. „ Będą go uwielbiać ci wszyscy, którym się „ Bóg i cnota podoba, pokazał bowiem na sobie, „ iż można być razem i mężnego serca i ducha „ pobożnego, ani się tak już stan zepsuł Zolnierski, „ jak terażniejszy wiek nieś. przyślowie, że nie „ można służyć Bogu oraz i Bellonie.

Roku 1625. zbiegły się razem dwie rzeczy z sobą całę niezgadujące się. woyna i Jubileusz wielki. Radby Hetman użyć miłościwego lata, które Rzym całemu Chrześcijaństwu ogłosił, ale niepozwoilił Gustaw Adolf niecierpliwy, który woynę Litwie wypowiedział.

Aczkolwiek woyna i Jubileusz jeden zamierzony czas mając w Roku zwłoki żadney nie cierpią; jednakże dla konieczności i gwałtowności wojowania zaniechawszy S. Jubileusz, musiał Hetman na odparcie nieprzyjaciela w śród lata miłościwego z woyskiem wynieść w pole, dopiero uspokoiwszy Gustawa, i pokoy zrobiwszy, prosił Urbana VIII. Papieża o pozwolenie dla siebie i woyska całego Jubileuszu nowego przez Bullę szczegulną: o co gorąco prosił, łatwo otrzymał; a tak uczynił dosyć i temu, co Hetman z urzędu, i temu, co gorliwy Chrześcianin z obowiązku sumnienia był winien. Oddając co jest Cesarzkiego Cesarzowi, a co jest Boskiego Bogu.

Niemozna Zolnierzowi bić się razem i modlić, kulami do nieprzyjaciela, i aktami strzelistemi gęsto

Śać do Nieba, to prawda; lecz ponieważ zwycięstwo w ręku jest Boskich, które on daje według upodobania swego, którey chce stronie, słusznie zatym czynił Hetman SAPIEHA, jak Chrześcijańscy zwykli czynić Wodzowie, że nie wprzód przystępował do bitwy, aż pierwey sam z całym woyskiem przez Sakramentalną pokutę pojednawszy się z Bogiem, i Komunią Świętą zasiliwszy się; z placu po wygranej niepowracał indziej, tylko na dziek oddanie Bogu dawcy pokoju do Kościoła, który w czasie wojny i niepokoju, żeby stał otworem, samo nawet chciało i postanowiło pogaństwo.

Do zwycięstwa przy sprawiedliwey wojnie naywięcey pomaga zaufanie przy niewinności swey w pomocy Boga: woysko im się na większą zdobędzie ufność, tym z większą poczynać sobie może odwagę.

Bojaźń Boga, niezawiedzione sumnienie najlepszym bywa przygotowaniem do wzniesienia owey ufności, i śmiałości tej, która do wojenney sprawy nad wszystko zda się być naypotrzebniejszą. Społobić woysko do tego przez Kapelanów, których miał w Obozie, jako Bogoboyny Hetman nigdy niezaniebdał.



R O Z D Z I A Ł XXIII.

*Znakomita dla Rzeczypospolitey ofiara, i od-
powiadająca jey wdzięczność Narodu.*

Po uczynionym z Adolfem Gustawem Królem Szwedzkim pokoju, woysko rozpuścił Hetman z wielkim a to własnym kosztem żold wypłaciwszy w Bowsku, żeby swojej platy nie dochodziło na Rzeczypospolitey Konfederacyą albo łupieństwem.

O czym donosząc Paweł SAPIEHA Podkancle-
rzy Litewski do Jana SAPIEHY Marszałka Litew-
skiego pisał: „ Pan Wojewoda zdrow, dobrze Pa-
„ nom Żołnierzom płaci, cieszę się że woysko uy-
„ muje dla dobra Oyczyzny, honoru swego, i do-
„ mu. „ Sama Roku 1629. wyprawa woyska kosz-
towała go, jak list samegoż Lwa poświadcza, 40,000.
floreños. (*)

(*) Florenus nie tylko Imię we Florencyi naypierwey, ale i szacunek złotey monety w Polfcze długo miał na srebrze. Grosz srebrny Kazimierzowy wart był około groszy naszych 30. Grosz za Ludwika Węgrzyna bity wynosił 15. groszy dzisiejszych, od Zygmunta I. aż do Jana Kazimierza grosz, moneta po części jeszcze srebrna, wart był 8. groszy terażniejszych *Monteskieu*. Zkąd złoty jeden o-
wych wieków wart był terażniejszych Złotych 30. 15. 8. Im był większy niedostatek Kruszców, tym ich cenność czyli walor wyższy bywał naturalnie.

Naypierwszy przywilej względem bicia monety dany od Przemysła-
wa II. Książęcia Polskiego Jakubowi Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskie-
mu Roku 1284. przywodzi Andrzej Załuski w listach swoich Tom

Odpłoszenie woyska Szwedzkiego od Bowska i innych Zamków mney zaisze, niż własnego woyska uspokojenie, kosztowało Hetmana. Zeby się pozbawić nieprzyjaciół, nie więcej było potrzeba, tylko zagnąć Szwedów za Dzwinę, żeby zaś Rycerstwo Rzeczypospolitey niepłatne, i dla tego konfederujące się uśmierzyć, musiał Hetman kosztem swoim żold mu wypłacić, dla czego w tak wielkie webrnął długi, że sam do śmierci nie mogąc zupełnie onych wypłacić, obowiązał Potomków swoich do zapłacenia reszty takich na potrzebę Rzeczypospolitey zaciągów testamentem: „ Długi moje, którejem tylko „ przyczynił za włożeniem na mnie z łaski J. K. „ Mci Hetmaństwa Wielkiego zaciągając, zatrzymu- „ jąc, i rozpuszczając z służby woyska J. K. Mci i „ Rzeczypospolitey swemi własnymi pieniędźmi aż „ do tego czasu, a są spisane w Rejestrze, jeśli bym „ sam ich nie mógł wypłacić za żywota mego pro- „ szę i obowiązuję Synów moich Pana Marszałka „ i Pana Kazimierza, aby je z prowentów majątno- „ ści po mnie pozostałych popłacili, nie kładli na „ duszy mojej &c. „ *Rzecz wyjęta z Testamentu Lwa Sapiehy, którego treść będzie w Rozdziale ostatecznym.* Dopiero Chorągwie zwinawszy Oboz rozpro-

1. pisząc *De Archi-Episcopi Gnesnensis Principatu*. Słowa wowym Przemysławu przywileju położone: *Monetam habere liceat specialiter, quae per totum Dominium Nostrum recipi debeat, sicut nostra*, dowodzą, że w Polsce wtedy krajowa, nie obca tylko, jak niektórzy rozumieją, bieg już miała moneta.

wadził, choć to bez sztyku w marszu mniej porządnie, ale też bez płaczu ludzkiego w drodze arcy wygodnie.

Zaprawdę miło było patrzeć, kiedy Zolnierzków do konfederacyi się biorących Hetman rozbijał! za złożeniem broni, animusz ich uspokoiły się, a majętności Obywatelów od stacyi i wymysłnych ciężarów wolne zostały. *Czytaj Kazanie na pogrzebie Syna Jego Krzysztofa. Pisarza W. X. Lit: przez X. Olszewskiego miane i drukowane.*

Jednym zamachem *Lew* sekretnie w woysku ułożony związek, jak *Alexander Wielki* Gordyuszowy węzeł rozwiązał.

Godzien za to nayszacowniejszy owej *Ob servatos Cives* Korony: Oycy Oyczyzny nazwiska.

Odtąd wszakże nasz *SAPIEHA* nie inaczej tylko Oycem Oyczyzny był nazwany. Wyrok powszechności musiał być wyrokiem prawdy.

Lew SAPIEHA, który od jednych Obywatelów Oycem Oyczyzny, od drugih zbawicielem o-ney, (że Oyczyznę od napaści woyska uwolnił) w pośród Stolicy. Królestwa był okrzykniony; słysząc na Seymie podziękę i pochwały od Stanow Zgromadzonych, nie sobie ale Imieniowi Boskiemu dawał chwałę, przypisując wszystko łasce Boga, a przyczynie Patronow Królestwa, i wskazując na Ołtarze, zkąd zwycięstwa przychodzą. *Czytaj Panegiryki X. Rywockiego.*

Nietylko Oycem Ojczyzny od wyższej powszechności ale też i od własnych poddanych Oycem był przezwany.

Kazimierza Wielkiego Królem Chłopow, Lwa SAPIEHĘ Oycem poddanych słusznie nazwano.

Kiedy zawiadowcom dóbr swoich zalecał, aby ubogich kmiotków nie krzywdzili, nieuciskali, mawiał powtarzając im często: „ U was chłop chłopem, a „ u mnie Wielmożnym, Jaśnie Wielmożnym; bo kiedy „ dy ja chłopą mieć nie będę, pewnie Jaśnie Wielmożnym nie będę. „ Dla oświecenia poddanych w dobrach swoich fundował szkoły, poznawając to dobrze, że nie gruntowniey stawić na nogach Narodu nie może, jak po Parafiach u nas potrzebne, indziey zwyczajne Szkolki, i ćwiczenie w nich młodzieży prostej.

Wrodzona temu Panu ludzkość, i litość ku poddanym ziednała u nich wierność, życzliwość, i miłość, dla której nienazywali Pana tylko Oycem swoim; żyje dotąd między gminem prostym wiekami nie zatarta sława Jego, i żyć będzie, równo z ich pokoleniem.

Ton Oycowski nad niemi panowania i rozkazowania okaże się z listów do Włościan Lepelskich ręką niegdyś ich Pana własną pisaną, które dla wieczney rzeczy pamiątki chowają w Archiwum swoim Wielebne Panny Bernardynki Święto-Michałskie Wileńskie z nadania Lwa SAPIEHY, i z hojney łaski swego Fundatora rzeczzonego Lepła Dziedziczki.

I.

*Lew SAPIEHA Kanclerz W. X. Lit. Brze-
ski, Mohilewski Starosta.*

„ **W**oytom, Ławnikom i wszystkim poddanym
 „ moim Lepelskim, wiadomo to wam do-
 „ brze, jakom Ja będąc w Ziemi Moskiewskiey
 „ czas nie mały dla pokoju i dobrego was wszyst-
 „ kich wielkiego niewczasu zażył, i za łaską Bożą
 „ pokoy, któregoście dawno pragneli, z Moskwą
 „ postanowił, i od Zolnierskiej niewoli, które was
 „ wielkimi stacyami obciążali, wolni jesteście. A-
 „ zem tą posługą w wielkie długie zaszedł, i wypła-
 „ cić się z nich niemogę, proszę was abyście z do-
 „ brey woli swojey mnie w tym ratować chcieli,
 „ i złożyli mi z każdej włoki po pułu Pięki i
 „ po garści abo dzieśiatku Lnu. Ciężko to wam
 „ bydź nie może, kiedy sobie wspomnicie w jakiey
 „ byli niewoli u Zolnierstwa, a teraz za moim pil-
 „ nym staraniem i za nakładem w pokoju mieszkacie
 „ bezpiecznie, a od Zolnierstwa dokuki nie macie.
 „ A gdy to dla mnie uczynicie, to wam w poszlinę
 „ nie pójdzie, a Ja to wam łaską moją nadgradzać
 „ będę z tym was Panu Bogu poruczam. Dan w
 „ Białowieżach Januarii dwudziestego osmego dnia
 „ Roku tyfiac sześcet dwudziestego.

Własną Ręką



II.

„ **W**oytom, Ławnikom i wszystkim poddanym
„ moim włości Lepelskiej. Iż następuje
„ wielkie niebezpieczeństwo od Turka, dla czego
„ potrzeba mieć ludzi nie mało, o które pod tera-
„ źniejszy czas trudno, i z wielkim kosztem zacią-
„ gnąć przychodzi, chcę po was mieć, i rozkazuję
„ wam, abyście wyprawili wybrańców na potrze-
„ bę podług przykładu Królewskich poddanych, któ-
„ re z dwudziestu włok wybrańca wyprawują, je-
„ dnak wy jedno z trzydziestu włok jednego wy-
„ brańca dać macie, którym na barwę i na muszkiety,
„ każdemu trzydzieści włok składać się macie, co
„ poruczyłem wybierać słudze memu Urodzone-
„ mu Janu Kościńczu z wiadomością Urzędnika
„ mego Pana Bernackiego, a ten sługa mój Kości-
„ nicz ma te wybrańcy do mnie prowadzić i do-
„ glądać tego, aby każdy porządnie z włok trzy-
„ dziestu był wyprawiony, jako z dóbr Królew-
„ skich zwyczaj jest wyprawować, w czym aby-
„ ście woli mey nie przeciwili, i jako naybardziej
„ wybrańców wyprawowali koniecznie. Z tym was
„ Panu Bogu poruczam, z Brześcia Mięśiąca Marca
„ trzeciego dnia Roku 1621.

Własną Ręką



Pieczęć
Jmści P.
Kanceli:

W₂

R O Z D Z I A Ł XXIV.

*Chwalebne utrzymywanie Ziazdu Słonim-
skiego.*

Widząc Lew SAPIEHA, że Seymik abo Ziazd główny w Wolkowysku Konstytucyą Seymu Koronacyjnego za Stefana Batorego R. 1576. nakazany z wielką dla Prowincyi Litewskiej szkodą ustawać poczynął, włożył w Statut Litewski prawo takowe:

„ Dogadzając temu, aby Posłowie Ziemscy
 „ wszystkich Ziem Wielkiego Księstwa Litewskie-
 „ go w sprawach i potrzebach Ziemskich mogli
 „ zgodnemi namowami i umysły na Seym wielki
 „ przyjeżdżać, zaczymby się i na Seymie potrzeby
 „ Rzeczypospolitey bez wszelakiego zatrudnienia
 „ snadniey i bezpieczniey odprawowały. Przeto u-
 „ stawujemy, iż przed każdym Seymem wielkim
 „ walnym za dwie niedzieli mają wszystkie stany
 „ tego Państwa Wielkiego Księstwa, tak Panowie
 „ Rada Jchmość, jako i Posłowie Ziemscy Ziazd
 „ swój wolny mieć w Słonimie, i tam znieść w
 „ posrządek siebie Instrukcyę wszystkich Ziem i
 „ Powiatow, i między sobą mają namowy wspólne
 „ w miłości Braterskiej o wszystkich potrzebach
 „ Ziemskich czynić, przywodząc się do jednego
 „ słusznego zrozumienia i uważenia rzeczy ku do-
 „ bremu Rzeczypospolitey: za czymby już na wiel-
 „ kim walnym Seymie porządniey i spieszniey

„ sprawy i potrzeby Rzeczypospolitey stanowią i
„ odprawować się mogły. A tak w Słonimie ten
„ Sejmik trwać ma wedle czasu i potrzeby, jako-
„ by tylko na Sejm wielki w czas przybyć nieo-
„ mieszkali. *Rozdz: 5 Artykuł: 8.*

Tego prawa exekucyi pilność przyjął na siebie pobudzony Zygmunta Króla prozbą i listami, które położone są niżej.

Minister będąc stróżem prawa i świadomym interesów swojej Prowincyi, utrzymywał ten godny i z prawem zgodny zwyczaj, że wybrani z Litewskiej Prowincyi Posłowie przed każdym Seymem zbierali się do Słoniwa wszyscy, żeby pod przewodą Ministra naradzali się i ułożyli swoje projekta.

A tak Zjazdy Słonimskie zastępowały Sessyow Prowincjonalnych miejsc, a Minister przezorny wskazywał pierwszą tam do jednomyślności, potem pędzą i prosił z tamtąd do Obrad Seymowych drogę. Póki Zjazd Słonimski trwał we zwyczaj, póty Litwa nie tak się łatwo w zdaniach swych na Seymach rozpisywała.

Stany Rzeczypospolitey na Sejm zgromadzone za przyłożeniem się Lwa SAPIEHY widząc Zjazd Słonimskiego wielki pożytek i potrzebę, żeby go i Panowie Senatorowie nieomieszkowali, tak w Konfytucyi napisali:

„ Przychylając się do dawnych praw i zwy-
„ czajów postanawiamy, aby na Zjazd Słonimski,

„ który Seym uprzedać zwykł, wżyscy tak PP.
 „ Senatorowie, jako i Posłowie W. X Lit: nieo-
 „ mieszkiwali. „, Konstytucya Seymu Warszawskie-
 go za Zygmunta III. R. 1631. *Tom 3. fol: 703.*

Po tey Konstytucyi 30. Apryla w tymże Roku Zygmunta III. Króla, a w lat dwie nastąpiła śmierć Lwa SAPIEY, po której do Zjazdu Słonimskiego poczęła stygnąć pomalu ochota w Panach Litewskich do tyla, że między innemi Instrukcyą Powiatu Słonimskiego zawarować chciała zachowanie Zjazdu tego takim *n. p.* prawa obostrzeniem: „ A któryby Posel Litewskiej Prowincyi na Ziezdzie Słonimskim nie-
 „ był, aby już tym samym na Seymie *activitatem vocis* tracił. „ *Czytać Instrukcyą do Aktow Grodzkich Powiatu Słonimskiego podaną Roku 1669.*

Po zaniechaniu na resztę, odnowić i wzmocnić Zjazd Słonimski chciano na Seymie za Jana III. R. 1678. przez Konstytucyą: „ Y aby według dawnego
 „ prawa Zjazd Generalny, który *antiquitus* bywa, dwie-
 „ ma niedzielami przed Seymem *præcedat, autoritate præsentis conventus resuscitamus.* „ *Konf: T. 5 fol: 629.*

Tak to prawa i ustawy nayzbawiennieysze moc swoję tracą, skoro mieć nie będą, coby nad niemi czuł zawsze, i miał staranie o ich zachowanie.

Prawo jakie bądź kolwiek jest ono, równie jest martwe jak ludzie, co je stanowili, śmiertelni.

Prawo obumarłe trudnieny jest wskrzęsić, niż przeszkodzić żeby nieumierało bez exekucyi, która je ożywia.

R O Z D Z I A Ł XXV.

Diastowanie niepojednokrotne Łaski Trybunału W. X. Lit.

Lew, który był i do ustanowy tey w Litwie Magistratury Królowi Batoremu, i do ułożenia prawa Statutowego pierwszym Instrumentem, słusznie od Prowincyi Litewskiej wezwany, wybranym i wysadzonym był na to, żeby samże sły Sądow trzymając podawał przykład wszystkim na potym Marszałkom do naśladowania, i żeby w Narodzie Republikantskim tenże był stróżem i wykonywaczem prawa, który był Księgi Statutu wydawcą.

Niezawiodł się najmniey Narod, który z największym zaufaniem powierzył Mężowi temu Prawodawcze pióro, że też na niego zdał moc wykonywającą. Ten, co Prawa podaje, zna je, i tłumaczy nacyzściey.

Sam osobą swoją w Kole Deputackim trzy razy Marszałkował. Pierwszy raz Roku 1604. będąc Kanclerzem Wielkiego Księstwa Litewskiego w rządzie Marszałków Trybunałskich dziewiątym, drugi raz Roku 1624. będąc już Wojewodą Wileńskim, trzeci raz Roku 1630. będąc Hetmanem Wielkim W. X. Lit.

Za Łaski Jego ostatnią razą siedzieli w kole dway Synowie Jego z różnych Powiatów obrani

Deputatami. Wydarzenie to nie mogło być, jeno szczególną dla Oycy pociechą, dla Synów zaś najlepszym do odbywania Funkcyi na przykład Oycy prawidłem i wprawą. Zkąd Olszewski w Kazaniu na pogrzebie Jego Syna Krzysztofa Piłarza W. X. Lit: „ Dożrzały Weteran teyże się Koła Deputackiego za prozbą Kolegów Dyrekcyi podjął, wiernie, pilnie, czuyno, około spraw wszystkich chodził, przykład i wizerunek młodszym na czasy potomne zostawił. „

Do Funkcyi Deputackiey zalecał przez się i przez Syna swego Marzalka Królowi Osoby z charakteru, z sumnienia, i z znajomości prawa naysznakomitsze.

Tam gdzie szło o zachowanie prawa, punktu jednego niedarował nikomu. Sama nieznamość praw i zwyczajów krajowych słusznie od niego poczytana jednemu była za naywiększą do urzędu przeszkodę. Dowodem Manifest Jego w tey okoliczności uczyniony Roku 1622.



R O Z D Z I A Ł XXVI.

Rozmaite podejmowane Obywatelskie czynności, prace, i starania.

Honory i Urzędy nie innego zwłaszcza w Rzeczypospolitej nie są, tylko pracowite obowiązki pełnienia szczególniejszych dla Ojczyzny poślug. Wyższość honorów wznieca w sercach szlachetnych ów punkt honoru, który ich ambicyą przez godności prowadzi do nowych i coraz większych zasług; posługi zaś odbyte są to stopnie, przez które przychodzi się do najwyższych godności, znaczenia, i poważenia między Obywatelami. Taką zasług drogą Lew SAPIEHA, jak się wyżej powie-
działo, postępował.

Będąc Podkanclerzym był pracowitym, zostawszy Kanclerzem stał się jeszcze więcej czynnym Ministrem.

Przy obowiązkach mniejszej Pieczęci zadano mu największą pracę koło praw śpisania, czyli ułożenia porządnego dla Litwy Statutu; deputowano go do ugody Bytomskiej i Będzińskiej między Zygmuntem III. Królem Polskim i Maxymilianem Arcy-Książęciem Austryackim, którą w czasie Seymu Roku 1589. zostawszy Kanclerzem podpisał już jako Kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego, i potym ją zaprzysiął w Lublinie dnia 24. Maja w tymże Roku.

Nie więcej na niego łask Królowka wylała hojność, niż na placu i na Dworze znakomita zakrzyżyła cnota. Zdanie jest takie o Lwie Sapiezie Pawła Potockiego. (*)

Przebieżmy krótko bez obszernego opisywania dalsze posługi jego w Rzeczypospolitej, chwalić takiego Męża najlepiej wspomniawszy, co kiedy czynił.

Używał go Król i Rzeczpospolita do Rad wojennych i Cywilnych obrad nayeściej, do rozgraniczenia Województwa Podlaskiego z Województwem Brzeskim Litewskim i Powiatem Grodzieńskim Roku 1591. do wewnętrznego urzędowania Infantów Roku 1598. do przejrzenia i podpisania na nowo spisanych Metryk Wielkiego Księstwa Litewskiego Roku 1611. do odgraniczenia Powiatu Brańskowskiego od Księstwa Kurlandzkiego Roku tak-że 1611. do zapłaty wojsku zaciągu na wyprawę Moskiewską Roku 1613. do sporządzenia Instruktarza Celnego Roku 1631. do Traktatu z Moskwą Roku 1632. do zaspokojenia wojska skonfederowanego, zawsze z Kommissarza władzą i zawsze dzielną a skuteczną.

Wszędzie czynił jak Wielkiemu Ministrowi i życzliwemu Senatorowi należało: jeżeli gdzie, te-

(*) *Non magis ragnatrix in illum concessit munificentia, quam campis & aula spectata emeruit virtus. Centuria virorum.*

dy przy opłacie wojska Narodowego, zdaniem Zygmunta III. sławę nieśmiertelną z utrzymania Ojczyzny Lew sobie pozyskał, kiedy skonfederowanego wojska najniezwyklejsze potargawszy związki, wewnętrzny pokój Ojczyźnie, i Obowiatom bezpieczeństwo szczęśliwie powrócił.

Olszewski S. J. w pogrzebowym Kazaniu drugim Zygmunta III. Króla Polskiego Roku 1632, kiedy jeszcze w życiu Lew SAPIEHA został, tak o nim mówi: „ Lew SAPIEHA Wojewoda Wileński, Hetman Wielki, który wiek przeszły na polach Rzeczypospolitej strawiłszy na różnych, znacznych Piarstkich, Pieczętarskich godnościach, niewyśławioną dzielność Ojczyźnie i Panu zaleciłszy, na wszystkich przy Panu ekspedycjach chwalebnie od zdrowej rady stanąłszy, Kommissye z różnemi Narodami od Rzeczypospolitej pochwałą odprawiając, stał się Ojczyźnie Kalebem, o którym pismo mówi: *Dedit Dominus ipsi Caleb fortitudinem, & usque in senectutem permansit illi virtus, ut ascenderet in excelsum terra locum.* „ Wziął wielką Buławę, w której sprawowaniu znać zaiste Weterana. Zażywa ręki i głowy: ręki do zdobycia Zemborku, i niektórych w Inflantach Zamków: głowy do rozprawienia Zolnierza ku Konfederacyi się biorącego, do zabiegania niebezpieczeństwom z tąd i z owąd na czas się wyczynającym: w nim praca, w nim experyencya, w nim porada.

Po śmierci Zygmunta III. Króla jako Hetman o całość kraju swego troskliwy w liście okolnym do Województw i Powiatów Wielkiego Księstwa Litewskiego pisanym przed Seymikami na Konwokacyą ostrzegął o niebezpieczeństwie bliskim.

„ Abyście WMśc gotowemi być raczyli na
 „ odporu danie nieprzyjacielowi Moskwicinowi, któ-
 „ ry mając ligę z Gustawem i wielkie zebranie
 „ woyska za tą okazją śmierci Króla Jmści pe-
 „ wnie nastąpić zamysła, nie tylko od granic Sie-
 „ wierskich i Inflantskich, ale też przez fikcyą z
 „ Gustawem uczynioną przez ludzkie cudzoziemskie
 „ od Memla. A to tym sposobem że Gustaw *sup-*
 „ *editando* Moskwicinowi *sua consilia*, pozwolił mu
 „ z tamtém brzegiem morskiem ludzi cudzoziem-
 „ skich za pieniądze zaciągnionych zemknąć w na-
 „ sze kraje Litewskie, na Księstwo Zmudzkie, Po-
 „ wiat Upitski i Kowieński: takową tedy dawszy
 „ W. Mość MM. Panom o tym przestroge. Sie-
 „ bie samego łascie W. Mość mych MM. Panow i
 „ Braci jako naypilniey zalecam. Z Wilna 13.
 „ Maja Roku 1632.

LEW S A D J E H A

Wojewoda Wileński

Hetman W. W. X. L.

Manuscript. Christophori Butler S. B.

Same dzieła i pisma Lwa SAPIEHY nayrzetelniej go chwala, czytać i widzieć w nich może potomność Męża naynaturalniej odmalowanego.

Niechże teraz sędzi Czytelnik, zali nie słusznie Lwowi SAPIEZIE przyznaje Sarbiewski, że Sumaryusz nam jakiś na tym świecie Polityckim wszelakich Szlacheckich i Senatorskich doskonałości w nim był wystawiony. *W Kazaniu na pogrzebie Syna Jego Jana Stanisława Sapiehy Marszałka Wielkiego Wielkiego Księstwa Litt:*

Okolki, że jedynym był zaszczytem Domu, ozdobą Narodu w śród pokoju, podporą w czasie wojny, radą w Senacie, w Sądach sprawiedliwością *W Herbarzu swoim.*

Załuśki przyznaje mu niepospolitą roztropność w radach, dzielność w wojnach, szczerość w postępkach, pobożność w życiu. *W Liściach.*

Kwiryn Cnogler społeczny porównał i przenioś Lwa SAPIEHĘ nad owych sławnych w Starożytności Mężów Scewolow i Kamillow. *Pompa Casimiriana pagina 48.*

Kroniki, Ustawy Seymowe, Dzieje Narodowe, Królów Przywileje, Wyroki Papieżyów pełne są pochwał Jego.

Po Baroniuszu Kardynale, Abraham Bzowiusz dokonywacz Dziejów Kościelnych drukowanych w Kolnie Roku P. 1622. w Tomie 15. karcie 123. liczbie 4. tak o nim pisze:

„Prześwietny Dom w Litwie jest Sapieżyn-
ski, który w tym naszym wieku wielu Wojewo-
dów i Lwa Wielkiego Wielkiego Księstwa Li-
teńskiego Kanclerza wydał ku pomnożeniu Chrze-
ścijańskiej pobożności, i ku ozdobie i obronie Ko-
ścioła. (*)

Zkąd nie już tylko Narod Ojcu Ojczyzny,
ale i Kościół Dobroczyńcy swemu winien jest
wdzięczność.

(*) *Sapisharum Illustrissima soboles est inter Lithuanos, quæ nostra
hac ætate plures Palatinos, & Leonem Magni Ducatus Lithuanicæ
Magnum Cancellarium dedit, pietati Christianæ augendæ & rebus
Ecclesiasticis ornandis iuendisq̃ue. Si illis, quod credo, genus est ab
Italîs, magnitudine animi, & rerum gestarum gloria a magnanîm
Religiosisq̃ue ea gente non degenerârunt. Annalium Ecclesiasticorum
Tom: 15. fol: 123. Coloniæ Agrippinæ 1622.*



R O Z D Z I A Ł XXVII.

*Staranie o potwierdzenie i utrzymanie Unii
Rusi z Kościołem Rzymskim.*

Za powrotem z Rzymu Hipacyusza Pocieja Włodzimierskiego i Cyrylla Terleckiego Łuckiego Biskupów, którzy jako Posłowie z Synodu Brzeskiego wysłani do Klementa VIII. Papieża od całej Rusi ziednoczoney oddali posłuszeństwo Namiestnikowi Chrystusowemu naywyższemu Biskupowi Rzymskiemu jako głowie Kościoła powszechnego, złożono Synod walny trzeci w Brześciu Roku 1596 na dzień 6. Października, na który za poprzedzonymi Królewskimi i Metropolitańskimi Uniwersałami zgromadzili się Biskupi celem odnowienia starodawney na Rusi jedności Wiary z Kościołem Rzymskim, która przez czas niejaki od Greków w różności i rozerwaniu zostawała.

Przybyli tamże Biskupi Lwowski i Przemyślański jedno rozumiejący z Książęciem Konstantynem Ostrogskim Wojewodą Kijowskim, i Niceforem Protosyggielem zmyślonym Exarchą Patriarszeńskim na głowę tey jedności przeciwnemi, oraz z wielą Aryanami czyli Nowochrzcieńcami i Dyssydentami, choć tych wyraźnie w Uniwersale swoim Król Zygmunt wyłączył, i aby na owym Synodzie zgoda nienaydowali się, zakazał.

Jakoż duch niezgody dzielił ich od jedności, i

trzymał w rozerwaniu jak przedtym, tak i teraz, chociaż po kilkakrotnie tak od Pośłów Papiejskich, jako też od Królewskich zwłaszcza Lwa SAPIENY Kanclerza byli proszeni i upominani do wspólnej pod Pastera jednego owczarni, żeby, odrywając się od Kościoła, sukienki Chrystusowej nie szarpali, aby sobie zboru gdzie indziej nieczynili, ale raczej jako dzieci jednej powszechnej Matki Kościoła, jako zgodni między sobą Bracia Chrystusowi, jako pokoi miłujący też Ojczyzny Synowie, jako wierni Królowi a Panu swemu miłościwemu poddani, żeby się tam zeszli, gdzie jest miejsce Synodowi przystoynę; gdzie Metropolita i drudzy Biskupi, gdzie Pośłowie Papiejscy i J. K. Moi przytomni znajdują się, i tam z Bracią swemi wspólnie radzili.

Dali się przecie namówić, i przyszli na to miejsce, gdzie zebrani na Synod siedzieli Ojcowie. Rozumiano, że oni po długim namyśleniu się chcący się pojednać z Kościołem, przy submissyi swojej mieli do ułatwienia wątpliwości przynieść, albo kwestye jakie zadać do rozwiązania: lecz oni przeciwnie pytani i zagadywani, milczeli, aby się nie wydali z uporem owym, któremu popolicie towarzyszyć zwykła mała rzeczy znajomość; a nie mogąc dla wstydu i bojaźni nic jawnie poczynąć, pokątne schadzki obrać dla siebie woleli.

Stawiając tedy Ołtarz przeciwko Ołtarzowi tamże w Brześciu zeszli się do jakiejś Kamienicy

czyli Modlitewni Kacerńskiej, i tam Metropolitę i pięciu Biskupów, parszywe owce Pasterzów swoich wykleli, z urzędu złożyli, i na tych wszystkich, którzyby tego Synodu słuchali i przyjęli, kłatwę wydali.

O czym dowiedziawszy się Metropolita z Biskupami przy sobie będącemi i całym Synodem wyklął Bałabana i Kopysteńskiego odstępnych Biskupów, i dostojęństwa Biskupie z nich mocą zwierzchności swej Metropolitańskiej zdjąwszy od Cerkwi Bożej odłączył razem z Niceforem Turem Archimandrytą Kijowopieczarskim i ze wszystkimi ich Towarzyszami i pomocnikami. *Skarga, Kojatowicz, Kwiatkiewicz, Zochowski, Kulczyński, Kulefza.*

Gorliwości swojej nie zatarte ślady zostawił Lew SAPIEHA, który nie tylko na owym zjeździe Ruskim jako Królewski Posel wespół z Książęciem Mikołajem Radziwillem Wojewodą Trockim Hetmanem Lit: i Demetryuszem Chaleckim Podskarbin W. X. Lit: zasiadał, ale też wszelkiego dokładał starania i pracy, aby mimo zachodzące trudności i niezgody Unia od Stolicy Apostolskiej pochwalaona, od Króla i Rzeczypospolitej żądana na tym Synodzie była potwierdzona.

Jakoż to Unii odnowienie, czyli Rusi z Kościołem Rzymskim zjednoczenie w sposób wyroku Synodalnego na piśmie wyrażone podpisem rąk własnych *Michał Rahoza* Arcy-Biskup Metropolita Kijowski Halicki i wszystkiej Rusi, i Biskupi Ruscy,

jako to Brzeski i Włodzimierski *Hipacjusz Pocię*, Łucki *Cyryl Terlecki*, Arcy-Biskup Połocki Biskup Witebski i Mściślawski *Grzegorz Herman*, Chełmski *Dionizy Zbiruyski*, i Piński *Jonasz Hohola* stwierdzili Roku 1596. Mieściąca Ocioobra 8 dnia według Starego Kalendarza w Cerkwi Soborney S. Mikołaja w Brześciu, i tamże nazajutrz przy Świętej Liturgii z Ambony przez Grzegorza Hermana Arcy-Biskupa Połockiego ogłosili.

Mowa Lwa SAPIEHY Kanclerza miana do zgromadzonych na Synod Brzeski znajduje się w Kazaniach Przygodnych X. Piotra Skargi, który o teyże jedności miał Kazanie na końcu owego Synodu.

Klemens VIII. Papież (*) pisał do Lwa SAPIEHY *Breve* z wielkimi pochwałami dziękując Lwowi SAPIEZIE za gorliwość w utrzymaniu Unii przeciw Dyzunitom. Urban takż VIII R. 1626. otwierając skarby Kościoła Chrystusowego i nowy dla Lwa SAPIEHY Hetmana i dla woyska jego pozwalając Jubileusz w Bulli swojej mianuje go Obroncą Unii.

Około Roku 1609 Lew SAPIEHA Czereyski Monastyr i wszystkie w Dobrach swoich Cerkwie

(*) Hipolit Aldobrandini Florentczyk wielkicy człek roztropności będąc. Pośtem do Polski ziednał pokoy między Zygmuntem III i Maksymilianem Arcy-Książęciem Austryackim, za Innocentego IX. Papieża, za powrotem do Rzymu z Kardynała wkrótce został Papieżem nazwanym Klemensem VIII.

oddął Unitom. Rzecz wyjęta z rękopisma Kojalowicza *Status Religionis in Magno Ducatu Lithuaniae*.

Eliafz Morochowski Sekretarz J. K. Mci Lwowski SAPIEHA Kanclerzowi Wielkiemu W. X. Litt: jako szczególniey troskliwemu o ziednoczenie Kościoła, przypisał Księgę swoję: *Paragoria* abo utulenie uszczypliwego lamentu mniemaney Cerkwi S. Ducha przeciwko Meletemu Smotrzyckiemu, który pod zmyślonym Imieniem Teofila Ortologa napisał i wydał z krzywdą Unitow dzieło swoje *Lament Cerkwi Wschodniey*. Roku 1611.

Uczonego i gorliwego za Unią Morochowskiego Księga wielu Dyzuników i samego Smotrzyckiego upor. zwyciężyła, że po niejakiem czasie nawrócili się do jedności z Kościołem Rzymskim.

Tenże Lew SAPIEHA otrzymał od Starosty Zmudzkiego oraz Woyta Mohilewskiego Wołowicza, ażeby Lantwoyt i Pifarz byli Katolicy, i żeby Dyzunicy Mohilewscy uznali Arcy-Biskupa Połockiego za swego Pasterza.

Mieszczanie bowiem Mohilewscy z pod władzy Królewskiej i z pod posłuszeństwa Archi-Episkopow Połockich wszystkie Cerkwie i Monastery Mohilewskie byli odjęli, popom według porządku Cerkiewnego i prawideł SS. Oycow w Liturgiach nie za Pasterza swego, Króla i Królestwo Polskie, ale za Patriarchę Carogrodzkiego i za Cesarza Tu-

reckiego modlić się kazali, i jawny bunt na resztę podnieść ważyli się Roku 1618. Miesiąca Ołtobra 9. dnia, o co gdy się sprawa na Sądy Relacyjne wytoczyła, Roku 1619. dnia 22. Marca wypadł Dekret Królewski w Warszawie z podpisem Lwa SAPIEHIY Kanclerza W. X. Lit: taki:

„ My z PP. Radami naszymi przy boku naszym
 „ szym będącemi na Relacyach naszych tey spra-
 „ wy wysłuchawszy i dobrze ją wyrozumiawszy,
 „ a bacząc nietylko z dowodów Oyca Archi-Epi-
 „ skopa Połockiego, ale i z własnych wywodów
 „ Mieszczan Mohilewskich, że oni nie mając na
 „ ten czas na się żadnego ni od kogo niebe-
 „ spieczeństwa, (*) ale właśnie przeciwko Archi-
 „ Episkopowi Połockiemu wszystko miasto zbun-
 „ towawszy wrota do Miasta zamknąć kazali, wa-
 „ ży strzelbą i ludźmi ofadzili, przeciwko Oycowi
 „ Władcyce Połockiemu z ludźmi, strzelbą, z Cho-
 „ rągwiami *hostiliter* wyszli broniąc mu dobrowol-
 „ ney drogi, i niechcąc go do Miasta i do Zamku
 „ naszego puścić. Łajali, fromocili, zabić go chcie-
 „ li, i odpowiadali, czym nie tylko Władcyki Po-

(*) Próżno się składali Mohilewscy Mieszczanie niebezpieczeństwem od Sumy Kozaka swawolnego, od którego niby to oni armatą i ludźmi opatrzyć się i zamknąć musieli; gdyż dowiedziono im było, iż od Sumy na ten czas nie było żadnego niebezpieczeństwa, bo Sumy już nie było na świecie, już był ścięty, i ludzi swawolnych na ów czas żadnych w Orszańskim Powiecie nie było, kogo by się obawiać mieli, ale prosto przeciwko Oycu Archi-Episkopowi ten bunt uczynili w Prologu tegoż Dekretu.

„ łockiego, ale i naszą Królewską Zwierzchność
„ znieważyli, &^o *sub panas legum* popadli. Konsty-
„ tucją w tém Sejmową, którą allegowali, zassa-
„ niać się nie mogą; bo tu nie idzie o przymuszenie
„ wiary, gdyż ich do wiary nikt nie przymusza, i
„ owszem oni przeciw tej Konstytucyi wykroczyli,
„ gwałt i krzywdę Wielebnemu Oycu Władcy
„ Połockiemu uczynili. Z tych i inszych przyczyn
„ skazujemy, aby przednieysii buntownicy herłto-
„ wie, którzy do tych sedycyi i buntów powodem
„ i pryncypałami byli, gardłem jako buntownicy i
„ wzruszyciele pokoju pospolitego ukarani byli, na
„ co Kommissarzów naszych osobliwym listem na-
„ szym zesałać mamy, aby dostateczną inkwizycją
„ uczyniwszy winnieyszych i co przednieyszych
„ buntowników kilku, którzyby się główni powo-
„ dem i pryncypałami do tych buntów i sedycyi
„ bydź pokazali, wynalazłszy gardłem pokarać ka-
„ zali; a na wszystko Miasto *panam arbitriam* po
„ dokończeniu tej Kommissyi woli i decyzji na-
„ szey zachowujemy. Cerkwie, Monastery, tak
„ też Czerncy i Popy wszystkie Mohilewskie Ju-
„ ryzdykcyi Władczney, i pod Jego posłuszeństwo
„ *ex nunc* przyśadzamy, których Cerkwi Monaste-
„ rów z ich Apparatami, ochędostwy, funduszami,
„ i ze wszystkim nadaniem Prowentami Mieszcza-
„ nie Mohilewscy zarazem Oycowi Archi-Episko-
„ powi uśtąpić i podać mają po dacie tego Dekre-
„ tu naszego w fześ niedziel, i potym we wszyst-

„ kie Cerkwie Monastery, w Popy, i w Czerncy,
 „ Mieszczanie Mohilewscy wstępować się i władzy
 „ żadney nad nimi sobie przywłaszczać i mieć nie
 „ mają, pod zakładem na Nas i do skarbu naszego
 „ dwudziestu tysięcy Złotych *toties, quoties* by te-
 „ mu Dekretowi naszemu sprzeciwić się, i on w
 „ czymkolwiek naruszyć ważyli się, co dla lepszej
 „ wiary do Książ Kancellaryey naszej zapisać ka-
 „ zaliśmy, i ten Dekret pod pieczęcią naszą W. X.
 „ Lit: Wielebnemu Oycu Archi-Episkopowi Poloc-
 „ kiemu jest wydan. Pisan w Warszawie dnia 22.
 „ Marca Roku Pańskiego tysiąc sześćset dziewiętna-
 „ stego. „ U tego wyroku podpis ręki temi słowy
 Leo SAPIEHA Kanclerz W. X. Lit: *Znayduje się on
 cały między Manuskryptami Archiwu Domu Łopa-
 cińskich excerptem wyjęty z Metryk W. X. Lit: w
 Warszawie.*

Na tę Kommissyą wyznaczył Król Lwa SA-
 PIEHĘ Kanclerza W. X. Lit: dodawszy mu kilku Kol-
 legow, jak poświadcza List Króla Zygmunta III. do
 Lwa SAPIEHY pisany Roku 1620. Maja 13. dnia, nay-
 dujący się między Manuskryptami Samuela Węslaw-
 skiego w Archiwie Glinickim pod Literą M. num: 8.



R O Z D Z I A Ł XXVIII.

*Pierwszy Fundusz Klasztoru i Kościoła
S. Michała w Wilnie.*

Pelen uszanowania Osób Bogu poświęconych Lew SAPIEHA gdy z Pałacu swego, tam gdzie jest teraz Klasztor WW. Panien Bernardynek, przez Okno na Zarzecze spóyrzał, postrzegł Panny Zakonne pod tytułem Niepokalanego Poczęcia Panny MARYI z Zarzecza przez most do Kościoła idące: widok ten załtanowił oczy i myśl pobożnego Pana do tyła, że politowaniem zdęty rzeczce dookoło stojących te słowa: O mój Boże! jako te Wielebne Panny Zakonne Oblubienice Chrystusowe przechodząc przez ten most co dzień, od Pośpółstwa żadnego uszanowania nie mają! jako w czasie niepogody i śloty po błocie się szargają! jako mniej uważne i lekkomyślne osoby im częstokroć ustąpić z drogi nie raczą!

Zaraz tedy począł o tym myśleć, aby owe Panny mogły swe Nabożeństwo odprawiać na miejscu udzielnym, w własnym, jak Mniszki, żyjąc Klasztorze; wziąwszy to przed się otwiera myśl i przedsięwzięcie swoje kochaney Małżonce swojej, potym Benedyktowi Woynie Biskupowi Wileńskiemu, toż dopiero Wielebnemu Oycu Hieronimowi Przybińskiemu Prowincyałowi, i Wielebnemu Oycu Janowi Święcie Kułoszowi na ten czas Wileńskiemu, któ-

rzy wszyscy pochwalili ten pobożny zamiar Bogo-
boynego Pana. Z przełożenia i rady ich stanęło
na tym, ażeby na miejscu, gdzie sam miał na ten
czas swoją własną rezydencją w Wilnie, przyku-
piwszy dla wczesności więcej domów placów i ka-
mienic, osobliwy Klasztor i Kościół fundował, i Pan-
ny owe Zakonne, które na swą transmigracją, na
klauzurę, i na odprawowanie według Obrządku Ko-
ścielnego na wzór innych Mniszek dobrowolnie ze-
zwolą, z tamtego Klasztoru tu przeprowadzić po-
stañowił; rozkazał tedy zaraz domy, place, i Ka-
mienice skupować, a potem pomiarek szafną uczy-
niwszy, Klasztor i Kościół budować.

Fundasz postanowił w Roku 1594. Miesiąca
Januarii 24. dnia, w którym obligacją Fundator
wniósł na Klasztor, ażeby Zakonnice w nim miesz-
kające modliły się za Najjaśniejszego Króla Pana
Miłościwego, i za wszystkich Senat Korony Polskiej
i W. X. Lit. oraz za całą Rzeczpospolitą.

Posledniey wymurowawszy Kościół i Klasztor
pod tytułem S. Michała przy sołenney Introdukcyi
wprowadził też Mniszki.

Roku 1596. Miesiąca Augusta 29. dnia (kie-
dy Kościół obchodzi uroczystość Ścięcia S. Jana)
Wielebne Panny Klasztoru Zarzecznego do Klasz-
toru nowo zbudowanego z Klasztoru Wielebnych
Oyców Bernardynów z wielkim ludu zgromadze-
niem prowadzono. ośm osób Wielebnych Panien
Zakonných do Kościoła S. Michała przeprowadzo-

no wtedy, tamże zaraz przy Nabożeństwie solennym w ręce Wielebnego Oycy Prowincyała wyż wspomnianego każda z tych Panien publicznie na Śluby Zakonne i na Klauzurę Profesji wykonały; tegoż dnia odprawiły się Oblóczyny trzech zacnych Panien, to jest: Wielebney Panny Teofili Sapieżanki Podkomorzanki Orszańskiej Synowicy Fundatora, Wielebney Panny Klemencyi Gocławskiej, i Wielebney Panny Potencyanny Kęsowskiej, po skończeniu tych uroczystości zaczęto *Te DEUM Laudamus*, Hymn ten Fundator śpiewać dopomagał z taką ducha swojego pociechą, z nadzwyczajną w sercu ślodyczą i wesołością, którą wewnątrz czuł wtedy, iż, jako sam na potym przed wielą osobami zacnemi powiadał; nigdy tak doskonałej i obfitej pociechy na sercu przez swe wszystkie lata nie miał, jaką na ten czas; osobliwie, iż mu Pan Bóg Wszechmogący szczęśliwie i nad spodziewanie ten pierwszy fundusz jego do skutku przywieść prędko pozwolił raczył.

Nie zawadzi tu wspomnieć, jako Kościół tenże z początku i na potym był od Fundatora swego we wszelakie do chwały Bożej potrzebne sprzęty dostatecznie opatrzony, które się łupem nieprzyjacielowi dostały w czasie późniejszym. Z całego sprzętu owego zostało się tylko lichtarzów miedzianych suto złotych par dwie, które, będąc Posłem Wielkim od Najjaśniejszego Króla Zygmunta III.

do Cara Moskiewskiego, z Moskwy z sobą przywoził, i Kościołowi temuż ofiarował.

W dzień Introdukcyi, wypisać niepodobna, z jaką radością i z jak wielkim uznanowaniem sam niósł za Proceßyą Cudami Słynący Obraz Najswiętszej Panny, który na Ołtarzu złożył.

Fundusz ten dla Mniszek S. Michalskich uczyniony pierwszy ponieważ jest jeden z naybogatszych w Litwie, jeden z nayposażniejszych ubogich Klarytek Klasztor na świecie, nie będzie bez zbudowania przeczytać przynajmniej tego funduszu początek, a w nim myśli pobożne Fundatora.

W Imię Pańskie Amen.

„ **N**a cześć Świętej i nierozdzielney Tróycy, i
 „ na wiekuißtą pamięć: Ponieważ w ludz-
 „ kich sprawach, nic tak mocnego i stałego nie
 „ jest, coby przez codzienne rzeczy odmiany, na-
 „ ruszone, dawnością przytarte, niepamięcią zgła-
 „ dzone byż nie mogły, chyba Pismem utwierdzo-
 „ ne, wieczyście konserwowane; i do wiekopomney
 „ będą podane pamięci, zaczynam, aby i ninieysze-
 „ go dzieła pamiętka, jako zawsze świeża, mocna,
 „ trwała w potomne czasy, Ja Lew SAPIEHA Kan-
 „ clarz W. X. Litt: Mohilewski, Szerefzowski &c.
 „ &c. Starosta, wszem w obec i każdemu z oso-
 „ bna, terażniejszych i przyszłych czasów, mieć
 „ wiadomość chcącym, czynię wiadomo, i zezna-
 „ wam: że gdy ta jest naywiększa człowieka po-

„ winność, Boga Wszechmogącego, na którego
„ Obraz i podobieństwo jest stworzony i posta-
„ wiony, szukać, oddawać, pomnażać, i rozszerzać
„ chwałę (co jako Boskie zrządzenie, tak i samey
„ natury sposobność, we wszystkich krajach i na-
„ rodach, wszystkich wieków i czasów mieć chcia-
„ ła) zważając też i mając, w pamięci wiele mi
„ od naywyższego Boskiego Majestatu, nadanych,
„ tak ciała, jako i duszy dobrodzieystw, wiele nie-
„ skończoney dobroci, i łaski Jego Nayswiętzey,
„ dowodow i pomnożenia, z których, to nieposie-
„ dnia, że w sprawach i obrótach moich, wielkie
„ Jego Błogosławieństwo, w niebezpieczeństwach
„ pomoc, w przeciwnościach pociechę powielekroć
„ doznałem. Ze mię w błędy i niezbożność He-
„ retyką uwikłanego, przedziwnym swym Instyn-
„ ktem, do poznania prawdy, i prawowierney Ka-
„ tolickiey powołał Religii, utwierdził w niey, i u-
„ trzymał, ażeby zaś i potomności mojej, z tegoż
„ dobroci, łaskawości i błogosławieństwa swego
„ źródła, miłościwie udzielić raczył: i moim grze-
„ chom, w tym i po tym życiu był miłościw, za
„ naylepszą rzecz, poczytałem to sobie, za przemi-
„ jające nieskończone, za doczesne wieczne pozy-
„ skać dobra, ani w szczęśliwzey dołę moję znay-
„ duję sytuacyi, jako, gdy to, com wziął, Bogu
„ oddać mogę. A przetoż na cześć i chwałę Bo-
„ ga Wszechmogącego Nayswiętzey Panny MA-
„ rii i wszystkich Świętych, na ziemi, mieyscu, i

„ placu moim własnym, w Mieście Wilnie nad rzę-
 „ ką Wileńką, obok Kościoła i Kłasztoru XX. Ber-
 „ nardynów Zakonu Świętego Franciszka Obser-
 „ wantów, przy ulicy nazwaney Zarzecka sytuo-
 „ wanym, z fundamentów erygowałem, wymuro-
 „ wałem z cegieł, i dokonałem Kościół Religii Ka-
 „ tolickiey, pod tytułem Świętego Michała Arch-
 „ aniola; przy tym także Kościele, Klasztor Zakon-
 „ nic Reformowanych Świętego Franciszka de Ob-
 „ servantia Braci mniejszych, trzeciey Reguly, wła-
 „ snym moim sumptem, i nakładem, podobnież z
 „ gruntu wymurowałem i wystawiłem, oraz wielą
 „ ornamentami, aparatami, w złocie, w srebrze, i
 „ szatach opatrzyłem, ozdobiłem, udarowałem, z
 „ tym umyśłem, i przedsięwzięciem, abym z dóbr
 „ moich własnych, dziedzicznych, czy nabytych,
 „ na wikt, i odzienie, dla 24. Zakonnice, w tym
 „ Klasztorze, wieczną i nieodwołaną fundacyą u-
 „ czynił. &c.



R O Z D Z I A Ł XXIX.

*Fundacya licznych w Litwie Kościołów i
Klasztorow.*

Po Władysławie Jagielle Królu Polskim a Wielkim Książęciu Litewskim, coż Księstwo między nayspierwizemi Kościołów Fundatorami liczy Lwa SAPIEHĘ: i można powiedzieć, że od wprowadzenia do Litwy Wiary Chrześcijańskiej przez Króla Jagiellę, w rzeczy samej był Lew SAPIEHA za wieku swego naywiększym Kościołów dobrodziejem, naygorliwszym Katolikiem, i chwały Bożej rozkrzewicielem.

Ci to dway niby Apostołowie Litawcy namawiali, nawracali, Król do Chrztu S. poddanych, Minister ten do Unii S. przyjęcia Greków nieunitów.

Dowodem gorliwości Lwa SAPIEHI są liczne, wielkie, a Pańskie fundusze, które poczynił w Wilnie pod tytułem S. Michała PP. Bernardynek, którym Roku 1596. wymurował Kościół i Klasztor, nadał dwoje Miast stary Lepł i Białe albo nowy Lepł nazwane ze wsiami Staje, Lepł, Biała, Borowna, Zalesie, Słobody nowe, Słoboda, Zornica, Zezlin, Połswież do nich należącemi w Woiewództwie Połockim, i Kieną w Wileńskim leżące.

W Brześciu Jezuitów fundował, którym nadał Derewnę znaczną majątność. Tameczne Kollegium z fundamentów wyprowadził, szkoły publiczne

otworzył, zkaąd wielu oświeconych miała i teraz ma Oyczyzna Obywatelów.

Karmelitów w Białyniczach, którym dał Peronę &c. Tym to Funduszem Lew SAPIEHA wywiązał się ze ślubu uczynionego, wdzięczen za zwycięstwo nad Moskwą otrzymane według Kojalowicza in *Miscellaneis*. Szacowny ten dla Miłości Boga i Oyczyzny fundusz potwierdził Zygmunt III. Król Polski Roku 1624.

W Grodnie Bernardynom także po zwycięstwie nad Moskwą odniesionym Roku 1595. kiedy woysko zwycięskie wedle uchwały od kopyta konińskiego po talaru dawało, Lew SAPIEHA z hojności swojej dał trzy tysiące.

Do Fundacyi Kollegium Orszańskiego XX. Jezuitow powodem był; bo i plac, na którym stał niegdy Zbor Ewangelicki, skupił, i u Zygmunta III. Króla wyjednał, że i Kollegium i Plebanią fundował.

Samemu Zakonowi Świętego Franciszka Serafickiego cztery Fundusze uczynił w Białymcu, w Michałowie, w Wilnie, i w Brześciu Litewskim.

Jedna Ruś Biała Plebanii i Prebend od Lwa hojnie nadanych liczy do sześćdziesiąt.

Zyrowicom przyległe wśie nadając Lew SAPIEHA znacznie do funduszu tam Księży Bazyljanow przyczynił się, nie już jako dobrodziej, ale jako drugi ich Fundator, którego Imie głosi nietylko Cerkiew nieustającym na Świętym miejscu chwa-

ły Boskiej brzmieniem, ale i Wieża wdzięcznym ogromnego Dzwonu z łaski Jego obdarzona wdziękiem.

Wspaniała fabryka S. Kazimierza w Wilnie Kościoła, za pomocą Lwa kosztownie skończona oświebliwszą dobrodzieja tego izczodrobliwością zaszczyca się, mając i we wnętrzu Ołtarze srebrnym mnogim, i zewnątrz dużym dzwonem z spiżow przy dobyciu Smoleńska zabranych ulanym wieże ozdobione.

Mówiło się wyżej w Rozdziale X. o zakładowinach tego Kościoła w obecności Lwa SAPIEHY. Wyż wspomniany Radau przydaje przyznawając, że Kościół ów w samym Rynku postawiony, i co do muru gruntowny, i co do struktury wspaniały jemu samemu po większej części jest winien swoją świętość i okazałość.

Księży Bazylianom Wileńskim znaczne dobra Bieliczany nadał Roku 1626. i ten fundusz tegoż Roku w Trybunale przyznał.

Pannom Bazyliankom Wileńskim Dąkuszyszki czyli Ofzmiankę wespół z Siostrzenicą Barbarą z Sapielow Wollowiczową Starościna Koniowską po tym Księciu tego Klasztoru zapisał.

Kościół Katolicki niegdyś Jwana Siemionowicza Wojewody Podlaskiego w Ikazni wystawiony, na Zbor od Strabowskiego czy od Prońskich obrócony, znowu przywrócił Wierze i Nabożeństwu Katolickiemu, i fundusz pomnożył.

Lwowi do tej gorliwości dopomógł Zygmunt

III. Król o pomnożenie Nabożeństwa Katolickiego równie gorliwy.

Tenże Lew SAPIEHA Roku 1604. fundował w Czerei Kościół, Plebanją, Szkoły i Szpital, toż samo uczynił w Tołoczynie, w Drui i w Ikaźni: świadczą Dokumenta.

Pierwiałtkowy fundusz XX. Bazylianow Czereyskich przez Pstruhow rozpoczęty, przez Bogdana Siemionowicza Pradziada swego, Męża Maryi z Pstruhow Księżney Siewierskiej, jako już dobr Pstruhowskich dziedzica dokonany, potym przez wojenne rozruchy zniszczony Lew SAPIEHA do pierwszego stanu przyprowadził. Cerkiew wymurował i Monaster S. Bazylego, gdzie ciała Przodków jego spoczywają.

Jan SAPIEHA Starosta Drohicki Ociec Lwa, Monasteru Czereyskiego Starzeństwo tytułem Archimandryi czyli Opactwa zaščczyił. *Czytaj w Chronologii X. Ignacego Stebelskiego.*

Temuż samemu Monasterowi w nadgrode za Rydoml do dóbr swych przyłączony znaczniejszy dobra Korewicze dał w zamianę Lew SAPIEHA. Działo się to Roku 1626. za zezwoleniem Królewskim i Metropolity Kijowskiego Unita.

Warował raz na zawsze Lew SAPIEHA fundusz ów pomnażając, żeby Unitowie nie Dyzunici trzymali go zawsze. i żeby Suffragia, Msze Święte sły za Przodków jego tam pogrzebionych.

W Korolowie na Kościół i Plebanią, nadał wieś Storożenicze, Zaogrodniki, i Zaścianki z placem na Szpital.

Wymurowawszy Kościół na cześć SSS. Trócy i SS. Apostołów Piotra i Pawła, fundował przy nim Kurs i Szpital w Rożanie, tudzież w Siemiatyczach, w Słonimie, na Podlasiu, i na innych miejscach tak dalece, że w samej Litwie 24. Kościoły krom kilkadziesiąt Cerkwi Uniackich Greckich na chwałę Bożą wymurował i dochodami opatrzył jedno, jako to: w Wilnie, Brześciu, Orszy, Białyniczach, Słonimie, Rożanie, Kołowie, Siemiatyczach, Zdzieciole, Zyrowicach, Mohilowie i indziej, drugie w dobrach swoich do dokonczenia Synom zalecił, jako to zaznaje Kazimiera Leon SAPIEHA Podkanclerzy Syn Lwa SAPIEHI „ jako w wielu dobrach swoich znaczne poczynił fundusze, tak nas pozostałych sukcesorów do zakończenia tak chwalebnego na różnych „ miejscach dzieła obligował. Jakoż Ja wiedząc, że „ w dobrach mnie spadłych w Powiecie Orszańskim „ leżących Horki nazwanych s p. Ociec mój miał „ wola już od siebie kosztownie wystawiony Kościół „ *sub titulo Beatissimæ Virginis in Cælum Assumptæ*, tak „ jako i w Horach dotare, na który tylko z cmentarzem, Szkołą, Szpitalem, budynkami, i na ogrody „ tak dla samego J. X. Plebana, jako i dla sług Kościelnych grunta wiecznością nadane były &c.

Słowa są Fundatora Plebanii Horeckiej Kazi-

mierza Leona SAPIENY wyrażone w Funduszu czynionym Roku 1655.

Pozwolmy w tym mieyscu piórowi cudzemu, które po śmierci Lwa wiernie bez pochlebstwa, i prawdziwie po Katolicku o nim pisało.

„Jeśli kto rzeczą i Imieniem, Lew z Litewskich
 „Bohatyrów taki bydź może jeden. Bydź i nazy-
 „wać się sprawiedliwym, pokoju sprawcą, mężem
 „serca wielkiego, zdrowey rady, duszy wspaniałey,
 „i z gruntu pobożnym założył. Takim tytułem za
 „życia i po śmierci uczcili go swoiż Rodacy. Je-
 „śliż inne jego pochwały piarzów wiara powtarza-
 „jąc coraz odnawia; tedy pobożności jego owej,
 „która jak brylant w złotej oprawie, w gruncie ser-
 „ca tego Wielkiego Lwa osadzona, póki żył, jaśnia-
 „ła: same nieme mury, to jest: liczne Kościoły na
 „chwałę Bogu i cześć SS. Patronów tam i ówdzie
 „poświęcone, Ołtarze, Klasztory, Kollegia, Szpitale,
 „Szkoły, Kaplice, piękną strukturą wystawione,
 „Świątnice, bez liczby z fundamentów samych Kró-
 „lewską prawie hojnością nietylko wyprowadzone,
 „ale i obficie nadane świadectwem będą wiekopo-
 „mnym. *Cyllenides Catholicus enarrat Anno & pro-*
scripto Vilnâ Calviniano Delubro immediate sequenti
MDCXXXXI.



ROZDZIAŁ XXX.

Sentymenta i uczynki Chrześcijańskie.

Posłuszeństwo i podległość najwyższej Kościoła Chrystusowego zwierzchności całę szlachetney wolności Polskiej nienarusza. Jakie w tym Panu było uszanowanie wyroków Świętej Stolicy Apostolskiej, to samo może być dowodem, co Izba Senatorska z ust jego prawdziwie Chrześcijańskich nie bez zbudowania swego słyszała w czasie Seymu Konwokacyjnego Roku 1632 dnia 15 Julii na ranney Sessyi. Mówił w tedy do Dystrydentów (którzy mimo interdyktu w rzeczach Religii przez Nuncyusza Apostolskiego założonego, domagali się praw nowych i wolności dla siebie) „Nie kuycie, praw, wł. nami Konstytucyi nowych, idzie tu o nasze „zbawienie. Wy o Spowiedź niedbacie, aleby „nas z tego nierozgrzeszono &c.

Słowa gorliwego Senatora tak były skuteczne, że w tej materii mówiącego niesłyszano po nim nikogo.

Tam, gdzie zachodzi powaga zwierzchności Kościoła Chrystusowego, nie być posłusznym, miał za przekleństwo. Wyraził to w Listie do Błogosławionego Józafata Kuncewicza „Przeciw się „najwyższemu Pasterzowi jest Anatema „&c.

Pisze Starowolski w Reformacyi Obyczajów Polskich na końcu 127. co następuje:

„ Pamiętam, kiedy pod czas Chocimskiej ex-
pedycyi wtargnął Gustaw do Inflant, była długo
deliberacya na Seymie po pospolitym ruszeniu,
jakoby tę Prowincyą zatrzymać w pokoju, o kó-
rą tak długa wojna była z Moskwą za Ste-
fana, potem z Szwedami za Zygmunta III. a
pożytku Rzeczpospolita z niey nie miała żadnego.

„ Między inżemi tedy mądrymi sentencyami,
podobalo mi się zdanie Wielkiego Senatora na on
czas Lwa SAPIEHY Wojewody Wileńskiego, któ-
ry tak powiedział ku końcowi Votum swego,
iż tej Prowincyi niedotrzymamy żadnym spo-
sobem, póki niewróciemy Kościołowi tych dóbr,
które tam duchowni *ab antiquo* trzymali. Bo tam
było pięćcioro Biskupstwa, a szóste Arcybiskup-
stwo Ryskie, a myśmy to od Dyfzydentów ode-
brawszy za Augusta Króla, na Starostwa obróci-
li. A żeśmy to powiada Katolikami będąc, nad
intencyą świątobliwych fundatorów onych na
swój prywatny pożytek obrócili; dla tego nam
Pan Bóg nie błogosławi, i błogosławić nie będzie,
aż votum uczyniemy *restitutionis ad minimum*, co
było Kościelnego, to tylko sobie do Rzeczypo-
spolitey na pożytek zostawmy, czego Mistrz
Wielki Inflantki z Krzyżakami swojemi zaży-
wał, albo raczej, *abutebatur* Dyfzydentem zosta-
wszy. Bo co Król Stefan za sześć Katedr jedno
Wendeńskie Biskupstwo fundował, to nieposzło w
poczet przed Panem Bogiem: bośmy mu jano

„ kraykę od postawu dali, a sukno sobie na Gier-
„ maki porzezali, i to tę kraykę czasu wojny z
„ Karolusem takżeśmy krajali, że Biskup z Kapła-
„ ny nie mając co jeść, musiał Kościoła odbieżeć,
„ i do śmierci w Polzcie *exulare*. „

Na jałmużnę corocznie wydawał więcej niż siedmdzieśiat tysięcy złotych. Do Maryi Panny i ukrzyżowanego Jezusa osobliwe miał Nabożeństwo, co noc krzyżem leżąc na ziemi przez pół godziny modlił się za Kościół i Ojczyznę; a tak to czynił kryjomo, że niktby o tym nie wiedział, gdyby przypadkiem w Bowsku nie wydał się był przed swoim Spowiednikiem.

Pacierze Kapłańskie co dzień odmawiał. Wyznawał to sam: że Psalmy Dawidowe nasieniem są wielkich myśli, czytanie Pisma Bożego, i dumaczenie jego prawdy wieczne w sercu gruntuja.

Prosimy Boga, gdy się modlemy, przeniknie- ni o prawdzie wyroków Boskich bywamy, gdy one rozważamy.

Lubo miał naturalną przezorność, w rzeczach biegłość, w urzędzie długie doświadczenie, przecie nie dolyć mając na przyrodzonym świetle, nauce, i praktyce własney, prosił Boga zawsze o światło, łaskę, i pomoc z Nieba. Miał zwyczaj każdą rzecz poczynać od wezwania na pomoc Boga, oraz dzię- kować za powodzenie. Nie spodziewał się końca rzeczy pomyślnego, jeśli początek nie zaczął się od Boga. Modlitwa umje dobrze zaczynać i koń-

żyć interes, zwykł mawiać: rzecz, albo sprawa, lub też interes jakiegoś człowieka dobrze nie może, jeśli by myśl nieprzygotowana przystępowała do odbywania czego, i jeśli by głowę frazkami nabitą Modlitwa od prochów próżności światowej nie otrząsała. Modlitwie sobie zwyczajniey przyczytywał, że przeciwko Wierze zachwiania, i przeciwko chacie niecierpiał nagabania.

Zwyczajem prawdziwych Chrześcian żył w umartwieniu ducha i ciała, uczęszczał do Świętych Sakramentów z wielkim przygotowaniem, Nabożeństwem, i ducha swego posiłkiem.

Ozdobę Świątnic Pańskich bardzo kochał, gdy poszregi Albę na Księdzu podartą, albo Ornat łataną, na Oltarzu Kielich materji lub roboty prostey, na wybor piękne Alby, Ornaty, i Kielichy dawał, mówiąc: „Ja świeckim Panem jestem, krótkiego życia, i honoru, a przecież ganję słuzęństwo moje, jeżeli który w oczach moich w mowey przyzwoitym ubiorze stanie. Jakoż to bardzieyszpetna i niegodna rzecz jest w oczach Króla, nad Królmi niechędożnie się pokazać! Przystoi Domowi Bożkiemu świątobliwość i ozdoba: „Ornatów i Antependiów sporządzonych tak wielki miał dostatek, że i po śmierci Jego Synowie mieli czym Kościoły opatrować.

Pod Smoleńskiem Lew SAPIEHA nie żałował jednemu Żołnierzowi Grzegorzowi Wiesz dużą oddać za Obraz Maryi Panny, który jak skarb nasy-

większy chowany był przez czas nie mały w skarbcu Różańskim, potym Syn Jego Kazimierz Podkanclerzy oddał do Cerkwi Czereyskiej, gdzie wielkiemi sły nie łaskami.

Tenże Lew Sapięha Roku 1630. w czasie morowey zarazy w Wilnie szerzącey się Obraz Świętego Benona Biskupa, doświadczonego sobie Patrona, z zwyczajną wspaniałością przez Miasto niósł za processyą do Kościoła S. Kazimierza, i tam na Oltarzu od siebie wymurowanym ku czci publiczney wystawił. *Rostowski libro 7. fol. 511. Hist. Soc. JESU.*

